Nr. 144. Wtorek 24 Czerwca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct**,

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4, półrocznie 2, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty

W przyszłem półroczu, oprócz krótkich studyów i obrazków historycznych, listów z podróży itp., zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety* oryginalne powieści znanych zaszczytnie pisarzy, a między innemi nowele pani Alces, Zygmunta Sarneckiego, Sewera, Piotra Jaxy Bykowskiego i wielu innych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem wiceadmirałowi w stanie spoczynku, Jerzemu von Millosicz, jako komandorowi austryackiego cesarskiego orderu Leopolda, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan baronowski.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem generał-majorowi i komendantowi 32 brygady piechoty, Tomaszowi Gecz, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistę c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie, Mikołaja Teśluka, kancelistą c. k. sądu krajowego we Lwowie; zaś lwowski c. k. wyższy sąd krajowy przeniósł na własną prośbę w dotychczasowym charakterze służbowym kancelistów c. k. sądów powiatowych: Maurycego Mierzwińskiego w Buczaczu do Monasterzysk, Józefa Batorowicza w Załóżcach do Drohobycza, Feliksa Antoniego dw. im. Śliwińskiego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Wojniłowie do Mikuliniec, i Piotra Mielnickiego w Sanoku do Niemirowa; zamianował kancelistami c. k. sądów powiatowych: Antoniego Szczepańskiego, rachunkowego podoficera 77 pułku pułku piechoty Arcyks. Karola Salwatora, dla Borszczowa, Michała Krajłowicza, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Buczacza, Franciszka Wolfa, rachunkowego podoficera I klasy 77 pułku piechoty Arcyksięcia Karola Salwatora, dla Cieszanowa, Antoniego Czerneckiego, rachunkowego podoficera I klasy 45 pułku piechoty Arcyksięcia Zygmunta, dla Sanoka, Eliasza Ciomciuka, rachunkowego podoficera 58 pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika Salwatora, dla Załoziec i Tytusa Będszewskiego, systemizowanego dyetaryusza tabuli krajowej we Lwowie, dla Uhnowa; i zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądach powiatowych: Antoniego Kochmanna, sierżanta rachunkowego 63 batalionu obrony krajowej, dla Nowegosioła, Bazylego Tymcika, rachunkowego podoficera I klasy 45 pułku piechoty Arcyksięcia Zygmunta, dla Wojniłowa, Grzegorza Szyjkę, rachunkowego podoficera 3 pułku ułanów Arcyksięcia Karola, dla Horodenki i systemizowanych dyetaryuszów tabuli krajowej we Lwowie: Józefa Smolenia dla Szczerca, zaś Fryderyka Mianowskiego dla Gwoźdca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 czerwca.

Zmiana gabinetu w Belgii wywołała dziwnie sprzeczne opinie pomiędzy obozem liberalnym w samej Belgii a ultra-liberalnemi frakcyami w innych krajach Europy. Frakcye te, poczytawszy sam upadek ministerstwa postępowego za klęskę dla liberalizmu, nie ustają w wycieczkach przeciw stronnictwu zachowawczemu i potępiają stanowczo nowy gabinet pod przewodnictwem p. Malou. Tymczasem, opierając się na opinii belgijskiej prasy liberalnej, która ocenia sytuacyę na podstawie rzeczywistych stosunków, każdy bezstronny musi przyjść do innego przekonania, i przyznać, że mniemana klęska jest dla stronnictw belgijskich prawdziwem szczęściem. Prasa ta bowiem mówi wyraźnie, że upadkowi swemu sam winien skrajny liberalizm, gdyż w imieniu wolności wywierał despotyczną presyę na wszystkich, którzy się ośmielali występować z innemi przekonaniami i odstręczył od siebie ludność kraju bezzwględnością w sprawach religijnych, a brakiem poszanowania tych uczuć w większości narodu.

Jakiem będzie działanie nowego gabinetu, o tem już poniekąd wnosić można z artykułów programowych prasy półurzędowej. Nie ma w nich bynajmniej zapowiedzi zamachów na to, co zdziałał rząd poprzedni, jest tylko wskazany zamiar modyfikacyi pewnych zarządzeń, które wywołały opozycyę licznych bardzo gmin w Belgii. Oświadczają dalej organa ministeryalne, iż rząd i stronnictwo zwycięskie gotowe są przyjąć do wspólnictwa w pracy wszystkich ludzi umiarkowanych, bez względu na ich filozoficzne lub religijne zapatrywania. Z drugiej strony zwracają z prawdziwą radością uwagę, że nowe ministerstwo będzie mogło odnowić stosunki z Watykanem, nie narażając przytem niczyich uczuć, ponieważ Ojciec św. sam ułatwił drogę, powierzając wszystkie stolice biskupie w Belgii prałatom, znanym z umiarkowania i charakteru pojednawczego.

W sprawie oświecenia publicznego naszkicowane programy w dziennikach ministeryalnych odzywają się także za postępowaniem umiarkowanem. Fałszywą pogłoskę przez zwolenników radykalizmu rozszerzoną, jakoby departament oświaty przydzielono do ministerstwa wyznań, prostują zgodnie z prawdą, że wydział ten powierzony został tylko, jak to było i dawniej, ministerstwu spraw wewnętrznych. Co do wykluczenia przez dawne ministerstwo nauki religii ze szkół publicznych, na co zresztą nie mógł się zgadzać żaden rozsądny człowiek to gabinet nowy posuwa względność swą aż do ostatecznych granic, gdyż, jak organ p. Malou zapewnia, istnieje zamiar, by przedstawić każdej gminie zapytanie, jakiej szkoły sobie życzy, a większość głosów rozstrzygać ma o jej charakterze. Nie wątpią wprawdzie w Belgii, że wszystkie gminy powitają z radością przywrócenie nauki religii w szkołach publicznych, ale zawsze krok podobny gabinetu świadczyć będzie, jak dalece liczy się z niechętną potwarzą.

Pierwszym krokiem ministerstwa p. Malou ma być odnowienie dyplomatycznych stosunków z Watykanem. Następnie główną uwagę zwrócić ma ministerstwo na sprawy ekonomiczne kraju, i w tym celu utworzone zostało ministerstwo rolnictwa i przemysłu. Ze wszystkiego tedy wynika, że będzie to ministerstwo rzeczywi-

---

6)

W ŚWIECIE

(Hrabiemu W. B. w R........)

(Ciąg dalszy.)

Było to w połowie marca, a jak zwykle u nas o tej porze, raczej jeszcze zima była niż wiosna.

Zygmunt, któremu jeszcze nie było wolno wstawać z kanapy, czuł się prawie zupełnie dobrze, ale dziwnie mało rozweselał go ten powrót do życia i zdrowia. Nuna skorzystała z pozwolenia lekarza, by rozpoczętą przed chorobą pracę dalej prowadzić i jednego z ostatnich dni marca zastajemy ich znowu w bibliotece; ją, siedzącą przy stole, z piórem w ręku, Zygmunta na szezlongu z rozłożonym na kolanach manuskryptem.

— Już tylko kilka słów do czytelnika — rzekł Zygmunt i dyktował dalej:

„Na tem kończę wspomnienia pierwszej mojej podróży z szczerem życzeniem, by choć przez chwilę czytelnika zajęły. Będzie to moją nagrodą i zachętą do ogłoszenia dziejów przyszłych wycieczek, które odbyć zamierzam."

— Skończone — dodał, i odkładając trzymany w ręku zeszyt, westchnął.

— Czy rzeczywiście znowu podróżować zamierzasz? — zapytała Nuna.

— Najrzeczywiściej. Lekarz utrzymuje, że będę mógł wyjechać z początkiem maja.

— I dokądże się wybierasz?

— Najprzód do Algieru.

— Podobno cudowne tam być mają azalie. Wiesz, że warto, byś przypatrzył się swoim, zanim tamte zobaczysz. Ślicznie kwitną w dużym salonie; teraz już tam jest ciepło....

Nuna wstała z miejsca i przybliżyła się do młodego człowieka.

— Nikt mi w tym roku nie złożył życzeń w dzień imienin — mówiła dalej — chodź, powinszujesz mi pod azaliami, kiedy kamelie już przekwitły.

Podała mu ramię, na którem się oparł, i poszli do salonu, przekształconego w oranżeryę, gdzie przepyszny, olbrzymi klomb azalij w pełnym kwiecie uderzył oczy Zygmunta. Usiedli oboje, i pierwsza Nuna przerwała milczenie:

— A teraz winszuj mi — rzekła.

Uśmiechnął się młody człowiek i biorąc jej rękę, do ust przycisnął.

— Nie myśl, że to tak łatwo — dodała Nuna — chcę, abyś mi dziś powtórzył to, coś razu pewnego, podczas twej choroby polecił mi powiedzieć.

— Ja? i cóż ja mógłem powiedzieć?

— Coś takiego, czegoś mi nigdy nie mówił. Rzecz cała zawarta w trzech słowach.

— Ależ to być nie może! to nieprawda! — rumieniąc się i blednąc zawołał Wilpolski.

— Prawda, bo to ja sama słyszałam! Zygmuncie — dodała poważniej — czy chcesz, bym była twą żoną? A więc powtórz te trzy słowa....

. . . .

— Mój poczciwy Janie — mówiła Nuna tego wieczora do starego sługi — nie daremnie twój pan urządził oranżeryę w dużym salonie — będzie tam w tym tygodniu wielki obiad

— Ej! co tam wielki objad! to już nie imieniny panienki — kręcąc się po pokoju, odrzekł Jan.

— Imieniny już przeszły — ale będą zaręczyny.

— Zaręczyny? a czyjeż?

— Twojego pana.

— Dla Boga! a z kimże?

— Czy myślisz, że z ciocią?

— Może z panienką?! — zawołał stary ze łzą radości w oku. — A ludzie mówili, że stary Jan głupi! A sam pan krzyczał — cicho stary! — gdy mówiłem, że namby tu panienki trzeba. Oj, dobrze to, dobrze! Muszę pójść zobaczyć, jak mój pan wygląda... pewno pozdrowiał!...

„Niemało cię zadziwi wiadomość, którą ci przesyłam, moja droga Zosiu", pisała w kilka dni potem księżna do hrabianki Zofii. „Wczoraj odbyły się zaręczyny Nuny z Wilpolskim Wyda ci się to zapewne nieprawdopodobnem, jak i dla mnie ten nagły zwrot Nuny jest niezrozumiałym. Chociaż z całego serca, jak syna, kocham Zygmunta, chociaż nieraz myśl tego małżeństwa przychodziła mi do głowy, ze względu na jego zdrowie odsuwałam ją jako niemożliwość. Tymczasem stało się!

„Czy się Zygmunt kocha? nie wątpię. O ile kobiecie trudno jest zająć się mężczyzną, z którym od dzieciństwa łączą ją poufałe, że tak powiem, braterskie stosunki, o tyle z łatwością przychodzi to mężczyznie. Mężczyzna musi widzieć i poznać, aby pokochać, kobieta potrzebuje tylko ujrzeć i odgadnąć.

„Siostra nie mogła szczerzej kochać brata, niż Nuna kochała dotąd Zygmunta; i teraz miłości z jej strony nie widzę, co więcej, nie wierzyłabym jej, gdyby mnie o niej przekonywać chciała, ale nie wierzę także, by do szczęścia w małżeństwie miłość była bezwarunkowo potrzebną.

„Nuna jest swobodna, spokojna, nie powiem wesoła, ale też i nie smutna; Zygmunt rozpromieniony i szczęśliwy. Jak dla własnych dzieci szczęścia dla nich pragnę."

Slub Nuny z Wilpolskim odbył się na wsi przy końcu kwietnia; oprócz hr. Zofii, nikogo z obcych nie zaproszono.

W wigilię ślubu, wieczorem, siedziała panna Zofia z Nuną w saloniku tejże i badawczo patrzyła na zagadkowe dziewczę.... Chciała wyczytać, jakie myśli zapełniają tę dziecinną główkę, jakie sa uczucia tego niezbadanego kobiecego serca.

Chociaż Zygmunt, którego dotąd dosyć pobieżnie znała, najmilsze zrobił na niej wrażenie, chociaż jej zdaniem łatwiej się można było zakochać w tym interesującym, spokojnym marzycielu, aniżeli w gwałtownym, fantastycznym Albercie, myślała że jej gust w tym względzie zawsze się od gustu innych różnił i że jeżeli Nuna kochała przedtem Alberta, Zygmunta kochać nie mogła. Było to studyum psychologiczne które zgłębić chciała.

— Pani się tak na mnie patrzy, jak spowiednik, przed którym niezręcznie grzech jaki zataićby się chciało — przysuwając się do niej rzekła Nuna.

— Nie mylisz się, ale dodaj do tego, że jestem dziś dziwnie ciekawym spowiednikiem.

— Uczynię życzeniu pani zadosyć, tem

stej pracy dla kraju, że w tej pracy, a nie w walce z religijnemi uczuciami narodu widzi ono główne swoje zadanie. W skutek częściowej modyfikacyi szkół odjęty zostanie wielu gminom ciężar niemały, gdyż wiele z nich, nie chcąc kształcić dzieci swych w duchu bezwyznaniowym, utrzymywały szkoły osobne własnym kosztem. Tak przedstawiają stan rzeczy i umysłów w Belgii tamtejsze pisma, zarówno liberalne, jak zachowawcze, a w przedstawieniu tem trudno dopatrzeć się owych klęsk, na które narzeka uniwersalny ultra liberalizm.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 czerwca.

(*R*) Stronnictwo, które chełpi się tem, że posiada wyłączny w Austryi przywilej na liberalne zasady, lubi się oglądać na mniemanych współwyznawców swoich po tamtej stronie Litawy, i pocieszać się w chwilach niepowodzenia tą nadzieją, że będące w Węgrzech u steru stronnictwo liberalne przyczyni się kiedyś do obalenia tej większości, która ma obecnie w Radzie państwa przewagę. W konsekwencyi tego zapatrywania dzienniki opozycyjne radują się z wyborów odbywających się w Węgrzech, które znakomicie wzmocniły tamtejsze stronnictwo liberalne. Przedstawiają one świetne p. Tiszy zwycięztwo jako wygranę owych zasad, któremi same wojują. Jeźli ten okrzyk tryumfu pochodzi ze szczerego serca, to źródłem jego jest tylko czcze złudzenie. Wobec skomplikowanego ustroju Monarchii ścisłe przestrzeganie granic kompetencyi własnej jest jednym z głównych obowiązków tych czynników, które kierujący mają udział w toku spraw publicznych. Poczucie tych obowiązków tak jest żywe, mianowicie u obudwu rządów że od chwili, w której został zawarty konstytucyjny układ z Węgrami, nie pojawiła się bądźto po jednej bądź po drugiej stronie najmniejsza nawet zachcianka wywarcia wpływu, sięgającego poza granice nakreślone w owym układzie. Powtarzane więc nieraz ze strony opozycyi austryackiej umizgi do stronnictwa liberalnego w Węgrzech już z tego powodu pozostawały i zawsze pozostawać będą bez oddźwięku i bez odpowiedzi. Ale złudzeniem jest również owo mniemanie, jakoby stronnictwo rządowe w Węgrzech było stronnictwem liberalnem w tem znaczeniu, jakie wiąże się z tą nazwą w zachodniej Europie. Stronnictwo to, które przed dziewięciu laty powstało przez zjednoczenie partyi Deaka z partyą Tiszy, przyjęło tę nazwę dla tego, że w niej zatarły się nawet ślady owej różnicy zdań, która przedtem rozdwajała jednoczące się frakcye, ale wcale nie dlatego, iżby czuła potrzebę lub miała zamiar staczać parlamentarne walki w obronie liberalnych zasad, których przeciwnicy usunęli się dawno z areny publicznej. Liberalizm też do dzisiejszego dnia nie jest niczem więcej w Węgrzech, jak tylko imiennem godłem stronnictwa rządowego, a nie jest bynajmniej jednem z tych haseł bojowych, według których grupują się lub rozstępują parlamentarne stronnictwa. Owszem tak w stronnictwie rządowem jak w opozycyi zasiadają zgodnie obok siebie posłowie wszelkich pod względem liberalizmu odcieni.

Wszak wiadomo, że równie jak stronnictwo liberalnem zwane, powstało z dwóch politycznych obozów, które przedtem walkę na zabój między sobą toczyły, tak i stronnictwo opozycyjne w dzisiejszym swym składzie powstało przez przystąpienie frakcyi konserwatywnej pod wodzą hr. Apponiego do owych postępowych żywiołów, które przedtem należały do stronnictwa Tiszy, a przestały go popierać od chwili, w której objął ster rządów. Dla tego też zjednoczona opozycya w sejmie węgierskim nie jest także ani liberalną ani antiliberalną w zasadzie. Jej dążeniem jest obalenie rządów Tiszy i objęcie steru spraw we własne ręce, ale jestto raczej kwestyą osób, niż kwestyą zasad, i gdyby przywódcy opozycyi zasiedli na krzesłach ministeryalnych, sprawy publiczne szłyby prawdopodobnie dalej tym samym trybem i w tym samym kierunku, w jakim dziś idą. Trzy są przewodnie myśli, które ten kierunek wskazują i rząd, który odstąpiłby od nich, nie mógłby się na chwilę w Węgrzech utrzymać. Utwierdzenie i wyzyskanie, ile się da, poręczonej w r. 1867 samoistności Korony św. Szczepana, utrzymanie przewagi madiarskiego szczepu, nakoniec rozwój ekonomiczny kraju, oto są trzy kierujące myśli, które owładnęły świat polityczny w Węgrzech i wobec których wszelkie inne kwestye zajmują stanowisko podrzędne. Kiedykolwiek jedna z tych zasad polityki narodowej wchodzi w grę, skupiają się koło niej wszystkie stronnictwa, i ktoby zuchwale chciał się targnąć na nią, miałby do czynienia z całym bez wyjątku narodem. Teorye liberalne zaś nie grają żadnej roli w polityce węgierskiej. Kraj ten posiada, i to nie od dziś, wszelkie instytucye wolnomyślne. Wśród nich społeczeństwo całe wychowało się, do nich przywykło, jak do powietrza, którem oddycha, i nikomu nie przychodzi na myśl, porywać się na ich obalenie. Wyśmianoby więc takie stronnictwo, które jako swoją racyę bytu nie mogłoby nic innego wykazać, jak tylko obronę urządzeń, przeciw którym nikt nie powstaje. Racyą bytu dwóch wielkich stronnictw w Królestwie węgierskim jest to tylko, że jedno z nich ufa w udowodnione dziewięcioletnią praktyką przymioty naczelnika rządu, w jego patryotyzm, zdolność i energię, drugie zaś ufa sobie, że potrafiłoby równie dobrze służyć ojczyznie i radeby przejść jak najprędzej ze stanowiska jałowej krytyki na dodatnie stanowisko czynu. Stronnictwo nieprzejednanych stronników unii tylko personalnej w widocznym jest upadku. Frakcyjka antysemitów ma tylko symptomatyczne znaczenie. Wpływowym spraw publicznych czynnikiem nigdy się ona nie stanie.

Berlin, 18 czerwca *).

❑ Opozycya giełdowiczów przeciwko zaprowadzeniu nowego podatku od wszelkich transakcyj giełdowych nie pozostała bez wpływu na postawę rządu pruskiego, od którego znany wam projekt wyszedł. Rozumie się, że tu nie mam na myśli owej hałaśliwej prasy, która ubolewała nad tem, że inspiratorowie jej mają być wyzuci z majątku, łatwym sposobem nabytego. Natomiast zrobiła wrażenie petycya tutejszej Izby handlowej, do której przyłączyły się liczne korporacye innych miast wielkich; petycya ta, wysłana do rady związkowej, domaga się wprawdzie całkowitego uchylenia wiadomego projektu, ale autorowie jej nie żywili pewnie nadziei, aby prośby ich w całości mogły być uwzględnione. W łonie rady związkowej usiłowali mianowicie reprezentanci miast hanzeatyckich osłabić doniosłość projektu pruskiego. Udało się to w znacznej części. I tak nie mają podlegać podatkowi nowemu transakcye co do własnych wyrobów i produktów interesantów, a nawet półfabrykaty, skoro się udowodni, że one w rzeczy samej zostały dostarczone drugiej stronie, a więc kupno istniało nietylko na papierze; to samo odnosi się do złota, srebra i weksli. Następnie mają być wolne od podatku wszelkie interesa niżej 10.000 marek, podczas kiedy projekt pierwotny tylko interesa niżej 1000 marek, a później 3000 marek polecał uwolnić; (przypominam, że od 10 000 marek ma się płacić 2 marki podatku). Interesenci giełdowi mieli podług pierwotnego projektu co miesiąc przedkładać władzy podatkowej książkę, wyliczającą szczegółowo wszelkie interesa zawarte w ciągu ubiegłego miesiąca, aby władza skarbowa z łatwością mogła obliczyć wysokość podatku każdorazowego, i aby ścisła kontrola była możliwą. W kołach kupieckich panowała z tego powodu niemała obawa, że tajemnice kupieckie przez urzędników skarbowych będą wyzyskiwane lub zdradzane, a gazety giełdowe przypomniały niedawny proces o zdradę stanu przeciwko wyższemu oficerowi pruskiemu, aby naocznie pokazać, że obawy kupców niestety są uzasadnione. I pod tym względem ustąpił rząd pruski; interesenci mają tylko podać ogólnikowy spis zawartych transakcyj, a dopiero wtenczas oryginalne książki giełdowe przedłożyó, jeżeli słuszny zachodzi powód do mniemania, iż zaszły malwersacye celem nieuiszczenia się z podatku; kontrola ścisła byłaby więc tylko wyjątkiem a nie regułą. W końcu mają być zniżone kary za defraudacyę podatku giełdowego, projekt bowiem pruski naznaczył zaraz za pierwsze przekroczenie karę 500 razową. Zapewne doniósł wam telegram rządowy, że książę Bismarck względem całej tej sprawy miał dość długą rozmowę z tutejszym bankierem Mendelsohnem, przewodniczącym Izby handlowej berlińskiej. Kanclerz żalił się przy tej sposobności na giełdowiczów, że zajmują postawę rządowi wrogą, a zapewne miał przytem na myśli zaszły niedawno wypadek, dowodzący, z jaką energią giełda wystąpić zdoła. Wiadomo wam, że ma być urządzony bank niemiecki dla handlu zamorskiego, podczas kiedy obecnie kupcy niemieccy płacą bankowi angielskiemu za pośrednictwo w interesach pieniężnych mniej więcej rocznie 50 milionów; chociaż więc nowa instytucya ma na celu wyłączny interes kupieckiego stanu, a rząd wszelką pod tym względem ofiarował pomoc, oświadczyli reprezentanci tutejszych banków wielkich, że kroku nie uczynią w całej tej sprawie, jeżeli projekt zaprowadzenia podatku giełdowego nie będzie cofnięty lub nie upadnie w parlamencie, Przypominam, że nie bez powodu prasa rządowa podejrzywa liberalną opozycyę o bardzo bliskie stosunki z bogatemi firmami, które nie skąpią grosza, gdy chodzi o to, aby prasa liberalna i postępowa broniła ich interesów. Może i pod tym względem wypowiedział ks. Bismarck otwarcie zapatrywania swoje. Na uwagę zasługuje, że nie taił przed przewodniczącym Izby handlowej, iż nie obstaje przy każdym poszczególnym paragrafie nowego projektu, ani przy tem, aby projekt nowy jeszcze w ciągu obecnej sesyi parlamentarnej uzyskał moc prawną; rząd nie odstąpi jednak od zamiarów swoich, a mianowicie podczas pory przedwyborczej będzie sprawa ta ważną odgrywała rolę, jak to już dawniej nadmieniłem. Wspomniałem wówczas także o zarzutach i wątpliwościach podniesionych przeciwko projektowi pruskiemu ze strony prasy zachowawczej, przedstawiającej zarazem interesa wielkiej własności ziemskiej; z powyższych wywodów mogli się czytelnicy *Gazety Lwowskiej* przekonać, że wszystkie życzenia *Kreuz Ztg.* i *Deutsche Tageblatt* zostały w zupełności uwzględnione, zanim jeszcze projekt został wniesiony do parlamentu

*) Spóźnione z powodu przerwy w komunikacyi.

SPRAWY MONARCHII

Przebieg rozpraw w zebranych obecnie czterech sejmach krajowych jest zupełnie prawidłowy. W sejmie istryjskim Wydział krajowy przedłożył dwa projekta o zmianie kilku paragrafów ordynacyi gminnej i ordynacyi wyborczej dla gmin wiejskich. Obydwa projekty odesłano do komisyi dla spraw gminnych. Dalej komisya skarbowa przedłożyła zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnego, który wykazuje w dochodach 119.812 zł., w rozchodach 105.096 zł., nadwyżka kasowa na r. 1884 wynosi przeto 14.716 zł. W sejmie istryjskim zatwierdzono sprawozdanie komisyi finansowej o funduszach administrowanych przez państwo. Sejm tyrolski przekazał szereg przedłożeń Wydziału krajowego odnośnym komisyom. Na porządku dziennym sobotniego posiedzenia znajdował się pomiędzy innemi projekt ustawy o pomocy dla Tyrolu, z powodu powodzi, jakie nawiedziły kraj ten w r. 1882, wreszcie sprawozdanie gmin i powiatowych stowarzyszeń gospodarczych o działaniu wstecz ustawy o podatku od budynków.

Z powodu, że niemiecko-liberalne dzienniki od czasu rozpoczęcia akcyi wyborczej dopuszczają się systematycznie gorszących wycieczek przeciw morawskim urzędnikom, pisze *Presse*: „W tutejszych i berneńskich dziennikach opozycyjnych pojawiają się od pewnego czasu jednobrzmiące, widocznie z jednego i tego samego pochodzące źródła, zjadliwe artykuły przeciw c. k. władzom politycznym w Morawii, które są oskarżane o to, że przy układaniu listy wyborców postępują nieprawidłowo i stronniczo. Zasługuje na uwagę, iż wszystkie te oskarżenia są tylko ogólnikowe i zawierają bardzo mało faktów. Panowie oskarżyciele powinniby wymienić nazwiska winnych, a jesteśmy przekonani, że rząd, gdyby wniesiono przeciw temu lub owemu urzędnikowi niezbite dowody jego winy, nie wahałby się ani chwili z pociągnięciem go do surowej odpowiedzialności; dopóki jednak podnoszone są tylko luźne i ogólnikowe oskarżenia, musimy się zastrzedz przeciw temu, aby ktokolwiek poważał się na podstawie samych pogłosek, lub w celach agitacyi wyborczej, posądzać c. k. urzędników o nadużycie władzy."

— Zeszłego piątku zebrała się w Wiedniu w ministerstwie spraw zagranicznych wspólna konferencya handlowa i cłowa, celem naradzenia się nad niektóremi handlowo-politycznemi sprawami, przedewszystkiem zaś nad będącemi w toku rokowaniami zmierzającemi do zawarcia traktatów z Turcyą, Grecyą i Bułgaryą, względnie nad mającemi się udzielić instrukcyami.

— *Polit. Corr.*, zajmując się uskutecznionemi właśnie wyborami do sejmu węgierskiego, tak pisze: Rezultat wyborów, z małym wyjątkiem odpowiada zupełnie oczekiwaniom tych, którzy zapatrywali się na rzeczy ze stanowiska bezstronnego. Liberalna partya wychodzi z wyborów zwycięzko, jako jednolite i wielkie stronnictwo; pozyskała ona nawet kilka nowych okręgów, natomiast umiarkowana opozycya pomimo olbrzymich zabiegów, utraciła sporo mandatów. Większe jeszcze straty poniosło stronnictwo niezawisłe, a tylko antisemici wykazują nadspodziewane sukcesa, co tem się tłómaczy, że umiarkowana opozycya w swojem zaślepieniu, pragnąc powiększyć liczbę nieprzyjaźnych dla gabinetu Tiszy głosów, wszędzie popierała antisemitów.

W sejmie kroackim rozpoczęła się generalna dyskusya nad budżetem. Po przedłożeniu referatu przez sprawozdawcę, Miskatowicza, wyjaśniał reprezentant rządu, Stankowicz, przyczyny, dla których równocześnie z budżetem cywilnym nie został przedłożony także budżet Pogranicza. Oświadczył on mianowicie, że rząd do zupełnego połączenia obu części kraju postara się o to, ażeby gminom ulżono ciężarów, aby instytucye stabilizowano, i aby przeprowadzono reformę administracyi na korzyść cywilizacyjnych i ekonomicznych interesów kraju. Na wszystkich polach zarządu krajowego zapanuje ścisła oszczędność, od urzędników wymaganem będzie sumienne spełnianie obowiązków, a dobro kraju uważać będzie rząd za swą główną powinność. Przemówienie to przyjęto oklaskami, poczem Gyurkowicz rozpoczął obszerną krytykę budżetu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głos rossyjski o Polakach.)

Znany organ rossyjski *Mosk. Wiedom.*, niezadowolony ze sposobu wykonania najnowszego rozporządzenia ministra komunikacyi, według którego urzędnicy kolejowi „obcej narodowości" mają być zastępowani „czystymi" Rossyanami, umieszcza w tym przedmiocie obszerny artykuł, i tak pisze pomiędzy innemi: „Koleje żelazne w kraju Przywiślańskim, tudzież północno- i południowo-zachodnim, to siły bojowe polonizmu. Od góry do dołu wszyscy służący na drogach Przywiślańskiego i dwóch ościennych krajów, są Polakami, między którymi

---

chętniej, że sama pragnęłam o tem z panią pomówić. Czuję, że się wytłómaczyć i usprawiedliwić przed panią muszę; wyspowiadam się tak szczerze jak przy konfesyonale, choć tę spowiedź mogłabym przed całym światem odbyć.

— Nawet i przed nim? — wskazując na Zygmunta, siedzącego w przyległym pokoju, zapytała p. Zofia.

— On mnie tak kocha! — odparła Nuna.

— O tem wiem.... a teraz do spowiedzi.

— Zacznę ją od chwili, w której wobec pani, szczerze i serdecznie płakałam za pierwszem rozwianem marzeniem, za niespełnionem gorącem życzeniem serca. Miłość moją wyznałam otwarcie, otwarcie też wyznam, że ją gorzko opłakałam. Wyjeżdżając na wieś, nie uciekałam przed nim, uciekałam przed sobą, bo nie byłam, pewną czy zdołam ukryć łzy moje, a on ich przecież widzieć ani odgadnąć nie był powinien! Jakie były te łzy? nie wiem. Od ostatniego spotkania naszego na balu, więcej może obrażona duma niż zawiedziona miłość cierpiała. Gdym się tutaj znalazła, nie będę kryć przed panią, że mnie opanowała szalona tęsknota, tem cięższa do zniesienia, że ją ukrywać pragnęłam. Powoli.... uspokajało się wszystko, myślałam o nim, ale spokojnie i zaczynałam myśleć o innych, którym czułam się potrzebną. Jak się to stało, to rzecz obojętna, dosyć że razu pewnego, bez żalu, bez wstrętu, owszem chętnie i szczerze ręka moja spoczęła w ręku Zygmunta. Nie powiem, że uczucie, które mnie do tego spowodowało, było tem samem, z jakiem życie moje byłabym tamtemu poświęciła, nie.... tego nie powiem.... ale serce kobiece ma tyle odcieni przywiązania! Tamtem wzgardzono, a więc ucichło, umarło..,. a obudziło się inne, które jeszcze zdołało uszczęśliwić tego, który mnie kocha.

Niemałym urokiem była dla mnie miłość Zygmunta; wdzięczność napełniła moje serce i na przyszłość naszą ogromny wpływ wywarła. Dzisiaj do mnie jeszcze należy.... Przyznam się pani, że tamtego byłabym potrafiła uczciwie kochać.... Jutro potrafię uczciwie zapomnieć! Pragnęłam kochać.... jestem kochaną i uczucie jego będzie mi tak świętem, jak własne uświęcone widzieć chciałam....

Potrzebowałam tej spowiedzi! ona mi ulgę przynosi.... Dziś rano zniszczyłam to wszystko, co zwałam pamiątką, a co mnie jeszcze z przeszłością łączyło. Nie miałam tego wiele.... kilka bukietów.... kotylionowych, parę książek.... Wszystko spalone.... ulatujące iskierki zabrały wszystko, pozostało tylko trochę popiołu w kominku.... i trochę popiołu w sercu!...

— A w popiele nieraz iskierka zostaje — pomyślała panna Zofia.

Nazajutrz po ślubie, młode małżeństwo wyjechało do Paryża i Szwajcaryi. Dopiero z końcem sierpnia wrócili do siebie, weseli, swobodni, szczęśliwi. Zamiar ich spędzenia zimy na wsi spełzł na niczem; po długiej konferencyi z lekarzem, Nuna zaproponowała wyjazd do Włoch, na co Wilpolski chętnie się zgodził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ALCES.

i dotąd jest wielu zagranicznych poddanych. W kraju „Przywiślańskim“ szczególnie wielu cudzoziemców jest na liniach warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i nadwiślańskiej. Wprawdzie ostatniemi czasy liczba ich nieco się zmniejszyła, ale to zmniejszenie postępuje tak powoli, jak gdyby nie było poco spieszyć się z wykonaniem rozporządzenia ministerstwa komunikacyj, a w dodatku zmniejszanie się liczby zagranicznych poddanych na tutejszych drogach jest następstwem przechodzenia ich w poddaństwo rossyjskie. Powoływanie do służby na naszych drogach żelaznych cudzoziemców nie ma sensu teraz, kiedy tłumy swoich oblegają zarządy kolejowe z prożbami o posady. Według dokładnych wiadomości, zarząd mającej się otworzyć drogi demblińsko-dąbrowskiej jest zawalony już masą prośb o posady; między proszącymi jest mnóstwo cudzoziemców, z których każdy obowiązuje się przyjąć poddaństwo rossyjskie. Przy wyborze urzędników na nową linię należałoby być po prusku ostrożnym, pomnąc, że to droga strategiczna. Zda się przytem to obostrzenie, aby każdy urzędnik zdawał egzamin z gruntownej znajomości rossyjskiego języka. Pp. Polacy, a przytem Polacy zagraniczni, będą tem zmartwieni, ale to utrudni im nieco ryczałtowe zdobycie przez nich tej kolei, na rzecz polonizmu i polskiej sprawy. Wszędzie zaś trzeba koniecznie i to corychlej, „oczyścić“ z Polaków koleje, rozpoczynając oczywiście według starszeństwa od najwyższych urzędników, aby dojść w następstwie do niższych. Mamy dość Rossyan — poco nam „obcy“ i niepewni?“

(Z Petersburga).

Król i królowa greccy wyjechali dnia 21 b. m. z Petersburga za granicę.

Dziennik urzędowy ogłasza ukaz carski o powołaniu w r. 1884, dla skompletowania szeregów armii i floty 224.000 ludzi.

Petersburskija wiedomosti, uzupełniając wiadomość o rekwirowaniu koni dla wojska, dodają jeszcze, że każdy powiat podzielony ma być na okręgi. Miasta, a w Polsce każda gmina, stanowią oddzielne okręgi, większe zaś miasta i stolice mogą być podzielone na kilka okręgów. Co sześć lat formują się spisy koni. Za każdego konia zarekwirowanego dla wojska oznacza się stopa wynagrodzenia według wartości konia dla każdego powiatu z osobna, z zastosowaniem się do cen targowych i z doliczeniem nadto 10 prc.

Korespondent *Sowremiennych Izwiestij* komunikuje temu pismu wiadomość z Kriworogu o zaszłych w pobliżu tej miejscowości kilka dni temu antiżydowskich nieporządkach. Przechodząca przez wieś Repetinę, zamieszkałą głównie przez osadników żydów, pomiędzy którémi jest tylko 15 rodzin niemieckich, partya robotników z gubernii połtawskiej, szukających roboty, wszczęła kłótnię z szynkarzem żydem. Po rozbiciu szynku, pijani rzucili się na domy żydowskie i zaczęli je burzyć i grabić. Zanim władze miejscowe i miejscowi Niemcy zdołali zebrać się, aby dać odpór napastnikom, wiele już domów zostało zrabowanych. Z pomocą ludzi nadesłanych przez obywatela z sąsiedniej wioski aresztowano trzydziestu z pomiędzy napastników. Przechodząca tamtędy inna partya robotników z tejże samej gubernii usiłowała aresztowanych oswobodzić, co jej się też i udało. Wzięto się znowu do rabowania żydów. Koloniści Niemcy, obawiając się w końcu o siebie i własne swoje mienie, wystąpili energicznie i nietylko odparli wichrzycieli, ale nawet kilku z nich przytrzymali i związanych odstawili do Kriwo rogu.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż łotyska ludność w Rydze wystąpiła do kuratora miejscowego okręgu naukowego z petycyą podpisaną przez 531 osób o poparcie szkół elementarnych z językiem wykładowym łotyskim; kurator miał odpowiedzieć, iż rząd do słusznego żądania petycyi przychylić się nie omieszka.

(Sprawy serbskie).

O dalszym przebiegu prac skupczyny serbskiej donoszą do *Pol. Corr.*, że Izba na posiedzeniu sobotniem przyjęła prawie jednogłośnie z małemi tylko zmianami a zgodnie z przedłożeniem rządowem ustawę o podatku zarobkowym i osobowym i na tem zakończyła dyskusyę nad reformą podatkową. Prezydent skorzystał z tej sposobności, aby podziękować reprezentacyi ludowej z powodu jej patryotycznego pełnego ofiarności zachowania się.

Wedle relacyi pomnienionego dziennika po odroczeniu sesyi skupczyny zostaną stanowczo obsadzone dwie wakujące w gabinecie teki, mianowicie rolnictwa i oświaty. Jako kandydatów wymieniają szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Petrowica dla teki rolnictwa, a szefa sekcyi medycznej w ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Dżordżewica dla teki oświaty.

Na dwór królewski do Niszu przybyli posłowie niemiecki, hr. Bray i rossyjski Persiani.

(Prawdopodobne zmiany w gabinecie francuskim.)

Korespondent paryski *Schlesische Ztg.* konstatuje zauważany już także przez inne dzienniki prąd w gabinecie francuskim, który w niedalekiej przyszłości zapowiada pewne zmiany. Ferry ma zamiar wpływowe swoje stanowisko, które zawdzięcza głównie powodzeniu polityki zagranicznej, wyzyskać w tym duchu, ażeby ministerstwu nadać więcej jednolity kierunek. Tego zadania tem łatwiej dokonać może, że ministrowie, którzy mają ustąpić, nie odpowiedzieli nawet najskromniejszym oczekiwaniom. Waldeck-Rousseau nie może pozostać na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, ponieważ ministerstwo to wobec zbliżających się wyborów, staje się zbyt doniosłem. Gdy wszakże posiada pewne sympatye frakcyjne w Izbie, chce mu Ferry powierzyć tekę sprawiedliwości, którą dzierzy dotychczas z niewielkiem powodzeniem Martin-Feuillé Trzecim z kolei ustępującym ministrem ma być minister wojny Campenon, który usunąć się musi z powodu uporu, okazanego przy ustawie rekrutacyjnej, niedopuszającej według programu ministra żadnych wyjątków dla obowiązanych do trzech-letniej służby wojskowej. Wszystkie umiarkowańsze żywioły widzą niepodobieństwo wykonania tej ustawy, jedynie minister wojny nie chce uznać żadnych przedstawień. P. Ferry musi się zresztą liczyć z senatem i nie może pozwolić ażeby teka wojny, ważną odgrywająca rolę, pozostała w ręku człowieka, który stanowczo znalazł się po stronie żywiołów najskrajniejszych. Minister skarbu Tirard, według zapatrywań sfer decydujących, utrzymał się tylko dlatego na stanowisku, do którego wcale nie dorósł, ponieważ dotychczas zachodziła trudność wyszukania następcy. Nie potrwa to jednak długo i mają już toczyć się poufne narady z odpowiedniejszym kandydatem. Ustąpić ma także minister handlu, Herisson, były doktor medycyny bez pacyentów, a wyjdzie z gabinetu po prostu dla tego, że komisya budżetowa ma zamiar etat ten wykreślić. Minister rolnictwa Méline, który złożył dowody zdolności w sprawach ekonomicznych, objąć ma zarazem i departament handlu. Wszystkie te zmiany jednak nastąpić mają dopiero po załatwieniu projektu rewizyi konstytucyi, która w tygodniu bieżącym, lub w przyszłym najdalej przyjdzie na porządek dzienny.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Doroszów wielki, w powiecie żółkiewskim, na wsparcie tamtejszych 28 pogorzelców, których zabudowania nie były asekurowane, zapomogi w kwocie 400 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we środę, oraz pojutrze, we czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: wybór jednego delegata Rady miejskiej do komisyi dla losowania premij z fundacyi Łodzia Ponińskiego; ciąg dalszy rozprawy szczegółowej nad statutem organizacyjnym wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie, oraz inne liczne sprawy, niezałatwione na poprzednich posiedzeniach.

— **W c. k. akademii rolniczej** w Wiedniu istnieje od roku szkolnego 1883/84 obok kursów rolniczych i leśnych, także trzyletni kurs dla techników kultury krajowej. W roku szkolnym 1884/85 już na wszystkich trzech latach tego kursu odbywać się będą wykłady i ćwiczenia. O warunkach przyjęcia słuchaczy, jako też szczegółowym planie nauk na tym kursie dowiedzieć się można w kancelaryi rektoratu tejże akademii (*k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien*).

— **Smiertelność we Lwowie.** W 24 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 8 do 14 czerwca włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 55, płci żeńskiej 30, razem 85, czyli o 3 mniej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 12·1, śmiertelność roczna 38·3 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 5, na I dzielnicę 9, na II dzielnicę 14, na III dzielnicę 14, na IV dzielnicę 4, na szpitale 39. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba śmiertelnych wypadków zmniejszyła się o 6 w chorobach zapalenia przewodu oddechowego, o 2 w ospie, o 1 w gruźlicy, o 1 w krztuścu, zwiększyła się zaś o 1 w chorobach dyfterycznych, o 1 w biegunce i t. d. Śmiertelnego wypadku durzycy nie było w tym tygodniu ani jednego.

— **Festyn towarzystwa gimnastycznego** *Sokół*, urządzony 8 b. m. na górze zamkowej, przyniósł ogólnego dochodu kwotę 780 zł., z czego po pokryciu wydatków kwota 323 zł. 38 ct., jako czysty zysk przypadła funduszowi budowy sali. Za tak świetny rezultat składa komitet należne podziękowanie: przedewszystkiem paniom, które raczyły się zająć rozsprzedażą losów, dalej pp. kupcom za łaskawe dary do loteryi fantowej, a w końcu za ofiarowane na rzecz festynu datki, które złożyli pp. dr. Jan Czajkowski 2 zł., Feitt 1 zł., dr. Gorecki 1 zł. dr. Hovrath 3 zł., Jabłonowski 1 zł., Jadowski 1 zł., Kallay 1 zł., dr. Małachowski 1 zł., Jul. Mikolasch 10 zł., dr. Pająk 1zł, Reiss 2 zł., dr. Rogalski 1 zł., dr. Skowroński 1 zł., dr. Waldmann 1 zł.

Do Krynicy przybyło w czasie od 15 maja do 15 czerwca, według wydanej właśnie pierwszej listy gości zdrojowych, osób 215, składających 106 rodzin, na kuracyę, oraz 65 osób na pobyt letni. Pomiędzy przybyłymi znajdują się goście z Królestwa, Czech i Węgier.

— **Na produkcye** szkoły muzycznej p. L. Marka, które w sali Domu Narodnego się rozpoczną we czwartek i trwać będą do poniedziałku, (początek codziennie o godzinie 4 po południu), otrzymać można bezpłatnie karty wstępu w szkole przy ulicy Teatralnej l. 10, lub w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta. Rozesłane zaproszenia ważne są dla całej rodziny z dowolną liczbą osób.

— **Zapis.** Zmarły w kwietniu b. roku w Wiedniu ś. p. Maurycy Krasnopolski zapisał na ubogich miasta Wiednia 3.000 zł. i na ubogich miasta Brodów, bez różnicy wyznania, 3.000 zł.

— **O wilkach.** które się pojawiły były w Brzuchowicach i Hołosku wielkiem pod Lwowem, od tygodnia nic już nie słychać. Wyniosły się zapewne w lasy ku Janowu lub Żółkwi. Natomiast pod Jaryczowem, gdzie bezskuteczną obławę na wilki urządzano przed miesiącem, jak się dowiadujemy, w tych dniach pewien włościanin na pastwisku ogłuszył wilka uderzeniem pałką, a następnie ścigał go na koniu z pół mili i dobił.

* **Wypadki na prowincyi.** Pozostawione bez nadzoru dzieci włościanki Katarzyny Raszowskiej w Ujezdzie, w powiecie brzozowskim, wznieciły w chacie pożar, który sąsiedzi wprawdzie stłumili, lecz 4-miesięczne dziecko nieostrożnej matki doznało przy tem tak silnego poparzenia, że następnego dnia umarło. — Starzec 83-letni Maciej Maź w Starejwsi, w powiecie brzozowskim, w przystępie choroby umysłowej obwiesił się w stodole. Maź już dawniej kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie. — W kamieniołomie, w Miękinie, w pow. chrzanowskim, przy wydobywaniu głazów zasypany został urwiskiem na śmierć robotnik Ludwik Chucherski z Czatkowic. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności. — Jan Kurzawa, robotnik górniczy w Siarach, w pow. gorlickim, oblał 8-letniego chłopca Stanisława Kaweckiego palącą się naftą tak, że tenże po 12-godzinnych cierpieniach zakończył życie. Kurzawa pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Marcinowi Szwiecowi, stróżowi pod l. 29 ulica Karola Ludwika z otwartego mieszkania, srebrny zegarek z łańcuszkiem i z pamiątkową monetą, wartości 20 zł.; pani K. B., z zamkniętego strychu pod l. 33 ulica Janowska, bieliznę, wartości 25 zł., panu Antoniemu Skalińskiemu pod l. 64 na Rurach, srebrny zegarek, ankier, kryty, na 16 kamieni, wartości 14 zł. z otwartego pokoju. — Zgubiono: weksel na 375 lub 395 zł., p. Henryk Weinberger, książeczkę kasy oszczędności na 60 zł.; pani Emilia R. trzy książeczki banku hipotecznego, z których dwie opiewają na jej nazwisko, a trzecia na imię Szapiry, tudzież książkę podatkową i papiery sądowe; p. Salomon G., wisiorek złoty do łańcuszka, wartości 20 zł. — Znaleziono: w wagonie tramwajowym dużą białą włóczkową, a drugą wełnianą siwą, biało nakrapianą chustkę; kilka łokci białego płótna i czerwoną nową perkalową chustkę, na placu Krakowskim. — Zakwestyonowano: złoty order Franciszka Józefa z koroną; trzy koszule męzkie i 4 chusteczki z kolorowemi brzegami, z jakiejś strychowej kradzieży pochodzące.

† **Zmarli** w ostatnich dniach w Warszawie ojciec wirtuozów Henryka i Józefa Wieniawskich, przeżywszy lat 99; w Lichfield członek parlamentu angielskiego Bromley Davenport; w Berlinie znany historyk profesor Droysen, autor „Dziejów Hellenizmu“ i wielu innych znakomitych dzieł, przeżywszy lat 76.

— **J. I. Kraszewski** pisze z Magdeburga do *Kłosów*: „Zapytujcie mi, jak się tu urządziłem? Owoż nie mogę nic wam więcej powiedzieć, tylko to, że nie mam prawa uskarżać się na brak względności dla choroby mojej i mego wieku. Dano mi wygodny pokój na parterze, schody bowiem utrudzałyby mię niezmiernie. Nieodbite potrzeby życia jako tako sobie zabezpieczyłem; praca tylko, która jest mojem lekarstwem, jeszcze mi z trudnością przychodzi; nie mam do niej dość siły. Czytam dużo, piszę niewiele, lecz gdy się przez pół wieku tyle pisało, to nawyknienie już się zamieniło w drugą naturę i powoli wrócę do niego. Wtedy czas mi prędzej upływać będzie. Mam nadzieję, że będę mógł znowu się zabrać do dalszego ciągu cyklu powieści historycznych, który mi najbardziej ciężу na sercu. Korespondencye literackie do pism waszych również mi nastręczą trochę zajęcia. Książek pochłaniam mnóztwo i co chwila nowe kupuję“.

— **Królewicz Grecki** Jerzy, młodszy brat następcy tronu greckiego, wstąpił do duńskiej marynarki wojennej.

— **Słynny tenorzysta** Tamberlick założył szkołę spiewu w Petersburgu.

— **Pomnik Gambetty.** O charakterystycznym fakcie donoszą dzienniki francuskie. Paryska rada gminna odmówiła zezwolenia na postawienie pomnika Gambetty na jednym z placów miejskich w Paryżu! Zmarły dyktator za mało był radykalnym dla większości paryskiej rady gminnej.

— **W uniwersytecie sztokholmskim,** Polka, pani Zofia Kowalewska, z domu Korwin-Krukowska, wykłada matematykę. Po śmierci męża, znanego podróżnika Jerzego Kowalewskiego, wdowa jego poświęciła się wyłącznie pracy około nauk matematycznych. Po wysłuchaniu odpowiedniego kursu w uniwersytecie heidelberskim i uczęszczaniu na wykłady prof. Weierstrass'a w Berlinie, p. Kowalewska, otrzymawszy doktorat w Gettyndze, kształciła się jeszcze lat kilka w Paryżu. Ztamtąd udała się do Sztokholmu, gdzie od roku zeszłego w tamecznym uniwersytecie, tymczasowo w języku niemieckim, do czasu wyuczenia się języka szwedzkiego, wykłada jako docent rachunek różniczkowy.

— **W Berdyczowie** na miejscu spalonego cyrku urządzony będzie za staraniem hrabiny Tyszkiewiczowej park miejski, w którym na środku stanie pomnik dla ofiar katastrofy.

— **W setnym szóstym roku życia** umarł w tych dniach w Warszawie niejaki Piotr Kutur.

— **Zabytek.** W willi misyonarzy za bramą Portese w Rzymie, jak donosi korespondent *Gaz. Warsz.*, znaleziono w tych dniach w miejscu, gdzie niegdyś położone były ogrody Cezarów, śliczne popiersie Anakreona z pentelickiego marmuru. Jest ono wybornie zachowane, z wyjątkiem nosa, i wyobraża najwdzięczniejszego z poetów greckich w podeszłym już wieku, z brodą i przepaską w kędzierzawych włosach.

— **Sniegi** w niektórych okolicach Bawaryi spadły nawet w dolinach i przez cały dzień pokrywały pola uprawne i łąki warstwą na palec grubą. Trzody w górach alpejskich wystawione są na głód dla braku paszy, połoniny bowiem zasypane są całkowicie śniegiem.

— **Morderstwo.** W Pradze zamordowany został w sposób skrytobójczy we własnem mieszkaniu inżynier cywilny Brzorad, liczący lat 41. Mordercę wyśledziła wnet policya w osobie kadeta artyleryi, Emila Wassmundta, ukończonego technika i syna powszechnie poważanych rodziców. Wassmundt przyznał się do winy, podając, iż zamordował Brzorada nożem po gwałtownej sprzeczce z powodu swojej kochanki, którą Brzorad miał uwieść. Nazwiska jej wszakże nie chce wymienić. Stwierdzono, że morderca nie tknął pieniędzy i kosztowności zamordowanego.

— **Przezorność.** Jeden z milionerów amerykańskich, p. Wiliam King z Nowego Yorku, w ostatnich latach przed śmiercią powziął był myśl użycia osobliwszego środka w celu przedłużenia sobie życia. Zapisał 1000 dolarów swemu domowemu lekarzowi z tem zastrzeżeniem, że suma ta będzie zdublowaną w końcu każdego roku, który pan King przeżyje. Drugiego więc roku suma wynosić będzie 2000 dolarów, trzeciego 4000, czwartego 8000, piątego 16.000, szóstego 32.000, siódmego 64.000 ósmego 128.000, dziewiątego 256.000 a dziesiątego 512.000 dol. i t. d. Po śmierci pana King którego pochowano przed kilku dniami, doktor otrzymał 750.000 dolarów, ponieważ milioner żył dziesięć lat i sześć miesięcy, od czasu zrobienia zapisu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Odezwa.

Pierwszy zjazd literatów odbyty w Krakowie w dniach 14 i 15 września r. z. uchwalił na ostatniem posiedzeniu, zwołać ponowny zjazd na rok następny do Lwowa i polecił lwowskiemu *Kołu Literackiemu* wykonanie uchwały.

Wezwani do zajęcia się tą sprawą, nie lekceważyliśmy bynajmniej trudności, które powyższa uchwała pociągała za sobą, jużto z powodu zapowiedzianych na rok bieżący, a świeżo z tak świetnym skutkiem odbytych dwóch zjazdów: historyczno-literackiego imienia Kochanowskiego w Krakowie, i zjazdu lekarzy i przyrodników w Poznaniu, jużto z powodu krótkości terminu, oddzielającego poprzedni zjazd, od zapowiedzianego na rok bieżący.

Jeżeli mimo to, podjęliśmy się trudnego zadania, a obecnie przystępujemy do jego spełnienia, to czynimy to zarówno w przekonaniu, że uchwała pierwszego zjazdu

włożyła na nas obowiązek, z pod którego bez ważnych powodów uchylać się nie godziło, jakoteż, że zachodzą okoliczności, które ponowne zwołanie zjazdu czynią pożądanem. Jest niemało ważnych spraw, obchodzących żywo ogół literatów i artystów polskich związanych po części ściśle z moralnemi i materyalnemi ich potrzebami, które niejednokrotnie były publicznie poruszane, ale oczekują dotąd wszechstronniejszego wyjaśnienia. Obrona własności literackiej wobec samowolnych przedruków dzieł literackich i reprodukcyj utworów arty-tycznych, sprawa pomnikowego wydania dzieł Mickiewicza, sprawa wydawnictw ludowych i dzieł przeznaczonych dla młodzieży, wprowadzenie w życie stowarzyszenia wzajemnej pomocy literatów i artystów i inne tym podobne kwestye, wymagają, aby je omówiono w szerokiem kole literatów i artystów, wskazano dokładnie potrzeby i wymagania bieżącej chwili, i podano środki i sposoby ich urzeczywistnienia.

Ale któż nadto zaprzeczy, że wobec wielkiego rozstrzelenia sił literackich i artystycznych w naszym kraju, — zetknięcie się znaczniejszej liczby pracowników na polu literatury i oświaty, chociażby częstsze niż zwykła potrzeba zjazdów wymaga, przynosi z sobą nader pożądane owoce, daje bowiem nietylko sposobność bliższego zapoznania się ludzi rozmaitych zapatrywań, ale skupia umysły ku poważnej pracy nad literaturą i oświatą, zachęca do gorliwego w tej mierze działania i dobywa nieraz na jaw nowe, świeże myśli, dla pożytku ogółu.

Oceniając wymienione okoliczności, zachęceni z wielu stron do wykonania powziętej na pierwszym zjeździe myśli, otrzymawszy przyrzeczenie gorącego poparcia, nie wahamy się zwołać drugi zjazd literatów i artystów polskich do Lwowa na dzień 5go września 1884 roku.

Nie kusząc się bynajmniej o nadawanie zamierzonemu zjazdowi wyższego nad skromne siły nasze znaczenia, i pozostawiając zjazdom ściśle naukowym rozstrzyganie zadań i zagadnień w zakres nauki i wiedzy wchodzących, starać się będziemy przeważnie o to, aby program nasz objął sprawy w bieżącej naszej literaturze najżywotniejsze, mianowicie te przedewszystkiem, które ogół literatów i artystów naszych obchodzą a dla rozwoju literatury i oświaty praktyczną mają doniosłość.

Zestawiony poniżej spis zapowiedzianych referatów da najlepiej poznać zakres, w jakim dyskusya zjazdu toczyć się będzie. Uzupełnienie lub rozszerzenie programu zależeć będzie od udziału szanownych uczestników zjazdu, którzy zechcą przyczynić się do podjętego przez nas dzieła, zgłaszając się z referatami.

Jako ostateczny termin do zgłoszenia się i nadesłania referatów, ustanawia się dzień 1 sierpnia r. b. Referaty mają być o ile możności krótkie i zwięzłe, i zawierać zarówno motywy należycie streszczone, jakoteż podawać wnioski dokładnie sformułowane. Kolej referatów i porządek obrad uchwali zjazd na pierwszem posiedzeniu, na podstawie wniosków, które komitet przygotuje.

W przekonaniu, że nawet w tym skromnym zakresie działania, który sobie drugi zjazd literacko-artystyczny wytknął, niejedną dodatnią sprawę można będzie poruszyć nie jedną żywotną myśl w czyn wprowadzić, a przez wzajemne i bliższe zetknięcie się z sobą sił literackich, osiągnąć ten błogi skutek, że myśli i duchy, według pięknych słów poety, zestrzelą się w jedno ognisko: udajemy się do . . . . . . o poparcie naszego zadania i zapewnienie namj czynnego swego współudziału.

Wszelkich wyjaśnień, dotyczących zamierzonego zjazdu, udzieli na żądanie sekretarz „Koła Literackiego pan Władysław Bełza (ul. Kraszewskie go nr. 15 Lwów), do którego odsyłać należy referaty i listy, adresowane do komitetu zjazdu literackiego.

Z chwilą otwarcia zjazdu, sekcya gospodarsko-informacyjna, urzędować będzie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Lwów, dnia 15 czerwca 1884.

W imieniu Koła Literackiego.

Dr Aleksander Janowicz, zastępca przewodniczącego. *Dr. Roman Pilat.* prezes.

Bolesław Baranowski, *Karol Młodnicki*, *Władysław Schmidt* *Romuald Starkel*, członkowie wydziału „Koła Literackiego

Władysław Belza, sekretarz.

Spis zapowiedzianych referatów: 1. Baranowski Bolesław, o wydawnictwach książek dla dzieci i młodzieży. 2. Dr. Biegeleisen Henryk, o potrzebe wydania bibliografii czasopism polskich. 3. Bogusławski Władysław, o teatrze i jego reżyseryi. 4. Dr. Cwikliński Ludwik, o pamiątkach archeologicznych i historycznych w kraju naszym i o sposobie ich ochrony od zniszczenia. 5. Kołaczkowski Julian, o obrazach Rafaela w Polsce. 6. Pilat Roman, o potrzebie krytycznego wydania dzieł Mickiewicza. 7. Starkel Juliusz, o wydawnictwach dla ludu i o kierunku, w jakim szerzyć należy oświatę ludową 8 Wild Karol, prawo własności literackiej, ze stanowiska księgarstwa polskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 24 czerwca, (*Telegram Gazety Lwowskiej*.) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1478 sztuk wołów, między temi galicyjskich 44, węgierskich 563, niemieckich 891. Oprócz tego zgłoszono z Galicyi, lecz nie przypędzono 476 sztuk wołów, które należy wliczyć, gdyż pomimo nieprzybycia zostały sprzedane. Ogólny przypęd był przeto 1954, czyli o 404 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny przy towarze średnim podniosły się o 1 złr. Towar galicyjski płacono po 57 złr. do 60·50 złr., towar przedni po 61 do 62 złr., towar węgierski po 56 do 60 złr., towar przedni 61 do 63 złr., niemiecki po 54—60 złr., towar przedni 61 do 64 złr. za 100 kilo martwej wagi.

Na targ preszburski przypędzono ogółem 2287 sztuk czyli 59 mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono 775 sztuk, przeto mniej o 229 sztuk. Są tu wliczone już te woły galicyjskie w liczbie 414, które zgłoszono, lecz niedostawiono. Za woły galicyjskie ofiarowano takie same ceny, jak w Wiedniu.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 czerwca b. r. udzielić Najw. sankcyi następującemu projektowi ustawy przez obydwie Izby Rady państwa uchwalonemu.

Ustawa, mocą której postanowienia dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa, odnoszące się do okręgów wyborczych w Galicyi, *d*) gminy wiejskie l. 4 i l. 10 zostają zmienione.

§. 1. Zawarte w ustawie z 1go lutego 1883 dz. pr. p. Nr. 15 postanowienia dodatku do ordynacyi wyborczej odnoszące się do okręgu wyborczego w Galicyi *d*) gminy wiejskie l. 4 zostają zmienione i odtąd brzmieć mają:

4. Nowy Sącz, Stary Sącz, Krynica z miejscem wyborczem Nowy Sącz.

Limanowa i Mszana dolna z miejscem wyborczem Limanowa.

Nowy Targ, Czarny Dunajec i Krościenko, z miejscem wyborczem Nowy Targ.

Grybów, Ciężkowice, z miejscem wyborczem Grybów.

§. 2. Przepisy dodatku do ordynacyi wyborczej Rady państwa, odnoszące się do okręgu wyborczego w Galicyi; d) gminy wiejskie l. 10. zostają zmienione i odtąd brzmieć mają:

10. Jasło, Frysztak, z miejscem wyborczem Jasło.

Gorlice, Biecz, z miejscem wyborczem Gorlice,

Krosno, Zmigród, Dukla, z miejscem wyborczem Krosno.

§. 3. Ustawa ta co do postanowień w §. 1 zawartych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, co się zaś tyczy postanowień zawartych w §. 2, z dniem, w którym sąd powiatowy w Bieczu rozpocznie swoją działalność urzędową.

Przedwczoraj postanowiono we Lwowie zawiązać komitet obywatelski w celu niesienia doraźnej pomocy ludności, dotkniętej klęską powodzi. Do narady w tym przedmiocie otrzymali zaproszenie na wczoraj pp. JE. hr. Russocki D. Abrahamowicz, hr. St. Badeni, prez. Dąbrowski, ks. arcybisk. Issakowicz, ks. biskup Morawski, ks. infułat Pełesz, dyrektorowie banków: Marchwicki, Simon i Lazarus, poseł Merunowicz, ks. Ad. Sapieha i dyrektorowie: Wrotnowski i Zima.

Komitet obywatelski ukonstytuował się wczoraj wybierając przewodniczącym JW. marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, zastępcą przewodniczącego JE. hr. Russockiego, sekretarzem p. Ekielskiego.

Komitet ten wydał następującą odezwę:

Ze wszystkich prawie okolic kraju, położonych nad rzekami, nadchodzą przerażające wiadomości o rozmiarach klęski powodzi, jaka znowu kraj nasz nawiedziła.

Wiadomości lakoniczne — bo komunikacye poprzerywane — przychodzą dotąd najczęściej tylko drogą telegraficzną, rozmiarów klęski nie zna się jeszcze, więcej się ich domyślać trzeba — nie można się jednak łudzić, klęska w niektórych okolicach jest bardzo doniosła i groźna.

Wobec nieszczęść i strat materyalnych, dotychczas w ogólnych tylko zarysach znanych, podpisani zawiązali komitet, celem niesienia pomocy powodzią dotkniętym.

Do tych, którzy mieszkając po za obrębem klęski, znajdują się stosunkowo w lepszem położeniu, odwołujemy się z prośbą o pomoc. Ofiarność prywatna w połączeniu ze spodziewaną pomocą publiczną, zdoła choć w części ulżyć niedoli — prosimy więc wszystkich, niech w miarę możności pospieszą z datkami. Im pomoc prędsza, tem skuteczniejsza.

Na zbieranie składek uzyskaliśmy zezwolenie władz rządowych a przyjmowaniem datków zajmie się Wny Antoni Wrotnowski, dyrektor Banku krajowego, jako skarbnik komitetu.

We Lwowie d. 23 czerwca 1884.

Marszałek Zyblikiewicz, przewodniczący komitetu.

Włodzimierz hr. Russocki, zastępca przewodniczącego.

Członkowie komitetu: Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Wacław Dąbrowski, Maurycy Hoffmann, ks. Mikołaj Isaak Isakowicz, arcybiskup ormiański, Karol Kisielka, Maurycy Lazarus, Zdzisław Marchwicki, Teofil Merunowicz, ks. Seweryn Morawski, biskup wikary generalny archidyecezyi lwowskiej, ks. Julian Pełesz, dziekan kapituły metropolitalnej obrz. gr. kat., Juliusz Reiss, Adam ks. Sapieha, Edward Simon, Antoni Wrotnowski, Franciszek Zima.

(*Redakcya „Gazety Lwowskiej“ pospiesza oświadczyć, że najchętniej pośredniczyć będzie w przyjmowaniu datków*).

Wydział krajowy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił wezwać bezzwłocznie wszystkie wydziały powiatowe, ażeby w jak najkrótszym czasie przesłały szczegółowe sprawozdania o rozmiarach klęski w różnych okolicach kraju.

JW. Marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, dziś kuryerskim pociągiem udał się do Przemyśla dla osobistego rozpatrzenia się w sytuacyi.

Dzisiaj nie otrzymaliśmy wcale najnowszej poczty z Krakowa, Wiednia, Pragi i Pesztu, doszły nas tylko wczorajsze gazety i listy.

Wczoraj po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy jeszcze następujące doniesienia o klęskach z powodu wylewów:

Dąbrowa. Od dnia 22 czerwca zmniejszyło się znacznie niebezpieczeństwo, grożące ludności Powiśla. Wały na całej przestrzeni od Ujścia Jezuickiego aż pod Słupiec, dzięki nadludzkim wysileniom mieszkańców, uratowane. W kilkunastu miejscach woda dosięgła korony wału, a nawet ją przebiła, lub spodem wału poczęła się dostawać.

Dunajec wystąpił z łożyska, toż samo Breń, Żabnica, Rybnica i Upust.

Wszystkie miejscowości położone nad temi rzekami, zupełnie zalane, a tegoroczne plony całkowicie zniszczone.

Z ludzi nikt nie postradał życia. Woda na Wiśle poczyna opadać, lecz niewiele. Słota ustała, jednakowoż deszcz często przechodzi. Straty wielkie.

Żywiec. Niemal wszystkie gminy w powiecie zostały nawiedzone powodzią 21 b. m. zaczął się stan wody obniżać, i niebezpieczeństwo minęło. Wszystkie komunikacye przerwane, woda zerwała mosty na gościńcu rządowym z Żywca do Suchej. Zerwany został także most na drodze powiatowej w Sporyszu i kilka mostów gminnych. W polach ogromne szkody w skutek zamulenia, z ludzi tylko jeden człowiek stracił życie, robotnik kolejowy w Jeleśni. Dla braku komunikacyi niepodobna na razie skonstatować wszystkich szkód, wyrządzonych powodzią. Radca dworu hr. Badeni wezwał starostwo, ażeby doniosło o potrzebach gmin żywieckiego powiatu. Szkody zrządzone zostały przez popsucie dróg, zerwanie mostów, zamulenie i zalanie gruntów, zapomogi więc pieniężne są pożądane.

Z dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujący komunikat:

Z dniem dzisiejszym przywrócony zostaje przewóz tak osób, pakunków jakoteż i towarów na wszystkich naszych liniach bez ograniczenia.

Pociągi pospieszne nr. 1 i 2 kursować będą zatem według planu jazdy na całej przestrzeni między Krakowem, Podwołoczyskami i Brodami.

W dodatku z dnia 22 czerwca zamieszcza *Czas* sprawozdanie krakowskiego komitetu centralnego dla niesienia pomocy dotkniętym powodzią.

Na prośbę telegraficzną, wystosowaną do Namiestnictwa o pozwolenie zbierania składek, otrzymał komitet następujący telegram od Jego Eksc. p. Namiestnika Zaleskiego: „Udzielam tamtejszemu komitetowi pomocy dla dotkniętych powodzią pozwolenia do zbierania składek w zachodniej części kraju.“

Do Wadowic, Żywca, w okolicy Bochni, w stronę Dębia, Łęgu, Mogiły, Pleszowa, Przylasku Rusieckiego i Wolicy po lewej stronie Wisły, dalej do Płaszowa i innych gmin po prawej stronie Wisły, następnie do Zwierzyńca, Przegorzał, Smierdzącej i t. d. w kierunku Wołowic i Czernichowa po lewym brzegu Wisły, wysłano pewną ilość studentów uniwersytetu, którzy zgłosili się do komitetu z gotowością usług.

Komitet uprosił dyrekcyę inżynieryi wojskowej, aby na żądanie rektora Zolla poleciła wydać odpowiednią ilość łodzi.

Prezydent Weigel oświadczył, że wyszle strażaków dla niesienia pomocy zatopionym w najbliższych okolicach Krakowa, jako to w Zakrzówku, Ludwinowie, Kapelance, które są zupełnie pod wodą. Na ten cel otrzymał 100 złr. Komitet wysłał telegramy do starostów w Gorlicach, Jaśle, Tarnobrzegu i Mielcu, dowiadując się o stanie wylewów.

Wreszcie komitet udawał się już telegraficznie do p. ministra skarbu o wyasygnowanie pewnej ilości soli. Na odpowiedź jednak, że do tego potrzeba Najw. pozwolenia i wyszczególnienia dokładnego kwantum i gmin, dla których sól jest potrzebną, udał się komitet z telegraficzną prośbą do p. Ministra, aby wyjednał wydanie bezpłatne 500 centnarów soli na ręce komitetu, albowiem wyszczególnienie gmin w tej chwili jest niemożebnem, i później dopiero nastąpić może.

Dnia 21 zebrała się krakowska rada miejska na nadzwyczajne posiedzenie celem obmyślenia środków pomocy dla nawiedzonych powodzią. Rada uchwaliła udzielić komitetowi 1500 złr. zapomogi, a prezydent dr. Weigel zawiadomił, iż zostaje w ciągłem czuciu z władzami wojskowemi i podnosi gotowość i czynność w tej mierze inżynieryi wojskowej — oraz, że zaprosił cechy piekarzy, rzeźników, mączników i krupiarzy, ażeby ze swej strony przyszli w pomoc komitetowi.

Sprzawozdawca *Czasu* podając szczegółowy obraz wylewów pod Krakowem, pisze pomiędzy innemi:

Prawdziwie przerażającym i serce rozdzierającym jest widok z podgórskiego wału kolejowego na okoliczne wsie nadwiślańskie, ktore położone w nizinie, wszystkie mniej lub więcej zalane wodą. Rzezalnia miejska w Podgórzu cała pod wodą, szczęśliwsza zaś pod tym względem krakowska rzezalnia wyszła wprawdzie, o ile na pozór sądzić można, obronną ręką — lecz także oblana dokoła wodą, przedstawia rodzaj wyspy. Topiarnia łoju, niedawno dopiero wystawiona, również wodociąg kolejowy również pod wodą. Cała fosa kolejowa ku cmentarzowi izraelickiemu napełniona jest po jednej i drugiej stronie wodą, rozlaną szeroką strugą z Wisły. Plantacye Podgórskie, do których wczoraj w południe był dostęp jeszcze wolny, dziś prawie zniknęły pod wodą, a dom, w którym mieści się ekspozytura policyjna, także oblany wodą. Z mostu podgórskiego widzieć można pola w Ludwinowie i Zakrzówku zupełnie zalane — gdzieniegdzie sterczą tylko niektóre budynki i drzewa.

Wisła wdarła się także przez wał ochrony u starej Wisły i zalała wraz z wałem całę tę przestrzeń prawie aż do dawnego mostu Stradomskiego. Na Rybakach dwie realności zalane są wodą i meble stoją w wodzie. Na Czarnej wsi z powodu zalewu, łódki tylko otrzymują komunikacyę, a na Grzegórzkach tamtejszy wójt zarządził przewożenie mieszkańców wozami.

Za rogatką Zwierzyniecką woda przynajmniej na metr wysoko zalała wszystkie mieszkania, komunikacya tu zupełnie przerwana, podtrzymują ją tu tylko wozy straży ogniowej. Zdaje się, sprawdzić bowiem niepodobna, że od Wisły począwszy, cały Zwierzyniec wraz z Błoniami stoi pod wodą.

Inżynierya wojskowa pełni tu służbę energicznie i zasługuje na najgorętsze uznanie.

Ten sam widok bolesny zalanych małych domków ma się aż do klasztoru Zwierzynieckiego. Wszędzie popakowane już mają mieszkańcy rzeczy, woda w mieszkaniach wszystkich bez wyjątku. Gdzieniegdzie powynoszono się już na strychy.

Według ostatnich dyspozycyj, Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Rudolf udadzą się d. 6 lipca do Poli na manewra marynarki wojennej, które będą się odbywały 7, 8 i 9 lipca pod dowództwem komendanta marynarki, wiceadmirała barona Sternecka. Po ukończeniu manewrów Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz powrócą dnia 10 lipca do Wiednia.

Przyjazd Najj. Pani do Ischl został zapowiedziany na 2 lipca.

Według informacyi dzienników wiedeńskich, oczekiwać należy z pewnością w d 9 lub 10 sierpnia zjazdu Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem.

Rocznicę bitwy pod Lissą, która przypada dnia 20 lipca, ma obchodzić tego roku flota austryacka z nadzwyczajną okazałością.

Dzienniki wiedeńskie z niedzieli zawierają liczne depesze i artykuły o powodziach w Galicyi. Pomiędzy innemi pisze na miejscu naczelnem *Fremdenblatt*: „Wszystkie doniesienia z Galicyi w tem się zgadzają, iż obecna katastrofa dorównywa swoim ogromem katastrofie z r. 1867 i dotyka zarówno wszystkich części Galicyi. Zniszczenia, spowodowane powodzią, sięgają od Krakowa aż do granicy rossyjskiej. Wszystkie rzeki, pomimo licznych ofiar pieniężnych dla ich uregulowania, wystąpiły z swoich łożysk i przerwały komunikacyę kraju z innemi koronnemi krajami. Transporta, przeznaczone dla Węgier, nie mogły dojść na miejsce, podobnie jak te, których celem był Wiedeń. Nawet związek telegraficzny mocno jest utrudniony. Wiejskiej ludności galicyjskiej, nie cieszącej się i bez tego szczególniejszym dobrobytem, zagraża głód i straszna nędza... Być może, iż w skutek tej strasznej katastrofy zbierze się wcześniej, niż to było w projekcie, sejm galicyjski, celem poczynienia niezbędnych zarządzeń. Prawdopodobnie nastąpi także odwołanie się do państwa, jak to miało miejsce w r. 1882 w czasie wylewów w Tyrolu. Jedyną pociechą wśród tak strasznego nieszczęścia jest okoliczność, iż powódź, niszcząc mienie i nadzieje rolnika, oszczędziła życie ludzkie, dotychczas bowiem nie ma na szczęście doniesienia, aby ktokolwiek z mieszkańców okolic, dotkniętych powodzią, postradał życie. W innych krajach koronnych powodzie nie przybrały zagrażających rozmiarów, choćiaż z Morawy zawiadamiają o licznych wylewach."

Prezes gabinetu francuskiego zawiadomił na posiedzeniu sobotniem radę ministrów o treści oświadczenia, które ma złożyć w Izbie poselskiej w sprawie zebrania się konferencyi. Francyę reprezentować będzie poseł jej w Londynie p. Waddington.

Senat francuski odrzucił wszystkie poprawki, domagające się utrudnienia rozwodów w wypadkach, w których są dzieci z małżeństwa żądającego rozwodu.

Jednym z ważniejszych wypadków politycznych z powodu powstających trudności następstwa tronu w Hollandyi, jest depesza donosząca o śmierci księcia Oranii, który zeszedł bezpotomnie w dniu 21 b. m. W ciągu kilku lat jest to już drugi wypadek śmierci w królewskim domu Niederlandów. Obaj synowie króla Wilhelma III zmarli bezżenni. Zmarły w sobotę książe Aleksander Orański urodził się 25 sierpnia 1851 roku w Haadze z pierwszej żony króla Zofii księżniczki Wirtembergu. Starszy brat Aleksandra, Wilhelm umarł w Paryżu w r. 1879 po nader burzliwem życiu w niezgodzie z ojcem. Następstwo tronu przypada na czteroletnią obecnie księżniczkę Wilhelminę córkę króla z drugiego małżeństwa z księżniczką Emmą Waldeck. Ponieważ Wilhelm III znajduje się już w wieku podeszłym więc w razie jego śmierci musiałaby być utworzona regencya.

Memorial Diplomatique zapewnia, że Porta otrzymała od Anglii oświadczenia zadawalające, weźmie więc udział niezawodnie w konferencyi. Porta nie opiera się neutralizacyi kanału suezkiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jasło, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) Komunikacye przywrócone. Na Jasiołce pod Jasłem urządzono ławę dla pieszych. Od wczoraj rano na Ropie pod Topolinami jest w ruchu prom, a od dzisiaj w południe rozpoczęto naprawę obydwóch mostów, które będą gotowe we czwartek.

Mielec, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) W skutek pięciodniowej nieustannej słoty wylała Wisłoka na przestrzeni od Przecławia do Złotnik. Nieuregulowane dopływy Wisłoki i Wisły, oraz wody lasowe, poczyniły w powiecie mieleckim ogromne szkody. Zboże w Przecławiu, Rzemieniu, Rzyskach, Wojsławicach, Podleszanach, Chorzelowie, Nizinach, Kełbłowie, Zdakowie, Kliszowie, dotąd pod wodą. Wiadomości z za Wisłoki nie ma, gdyż komunikacya przerwana.

Tarnobrzeg, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) Godzina 10 przed południem. W skutek wezbrania Sanu do 450 centimetrów przerwała woda wały i zalała znaczną przestrzeń; pomiędzy innemi zostały zalane częściowo Chwałowice, Witkowice, Orzechów. Dotychczas woda na Wiśle opadła o 180, na Sanie o 30 centym. Szkody ogromne.

Sanok, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Pomiędzy Ustrzykami a Łukawicą pociągi nie kursują, z powodu usunięcia się nasypów i uszkodzenia mostu w Stefkowie. Droga rządowa, okręgu sanockiego, miejscami uszkodzona, komunikacya jednak nie została przerwana. Na drodze Tylowa-Czeremcha mosty pozrywane i komunikacya przecięta; na drodze krajowej z Sanoka do Przemyśla trzy mosty zerwane. Nasypy kolei transwersalnej znacznie uszkodzone. Wiele gmin znaczne poniosło szkody; szczególnie Bzianka, Mrzygłód, Hlumcza, Besko.

Sambor, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Dzisiaj otwartą została komunikacya mostem na Dniestrze pod Samborem.

Kraków, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) Wisła ciągle opada. Dziś obniżyła się o 55 cmtr. Wały nad Rabą, pod Mikluszowicami i Cerekwią w powiecie bocheńskim, uległy jeszcze przedwczoraj i Raba zalała całą okolicę aż po Ujście Solne i Niedary. Wały wiślane pod Sierosławicami, w powiecie bocheńskim, dziś pękły.

Wiedeń, 23 czerwca. Najjaśn. Pan. i Najd. Cesarzewicz udadzą się d. 6 lipca o godzinie w pół do 2 po południu do Poli na manewra marynarki wojennej.

Wiedeń, 23 czerwca. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Londynu: Mocarstwa przyjęły już zaproszenie na konferencyę, która odbędzie się d. 28 b. m. Tylko Turcya nie dała jeszcze odpowiedzi.

Peszt, 23 czerwca. Ogólny rezultat wyborów do sejmu jest następujący: Wybrano 231 liberalnych, 59 kandydatów stronnictwa umiarkowanego, 73 ze stronnictwa skrajnej lewicy, 16 narodowców, 10 dzikich i 17 antisemitów. W siedmiu okręgach muszą się odbyć wybory ściślejsze.

Pomiędzy Raczem i Hentallerem odbył się krwawy pojedynek na szable. Pierwszy odniósł kilka ciężkich ran.

Berlin, 23 czerwca. Parlament niemiecki przyjął ustawę o opodatkowaniu walorów giełdowych, według wniosków komisyi.

Paryż, 23go czerwca. Wywód ministra Ferryego w Izbie deputowanych o rokowaniach francusko-angielskich stwierdza, iż zaniechanie kondominium, wobec dokonanych faktów, jest obowiązkiem nakazanym przez rozsądek. Kwestya egipska pozostanie zawsze kwestyą europejską. Z p. Gladstonem, który przyznał to najotwarciej, uregulowano sprawę w sposób możliwie najlepszy, utrzymując tak potrzebną dla pokoju międzynarodowego i wolności zasadę, iż opozycya jednego tylko mocarstwa może sprowadzić przedłużenie okupacyi. Dowodem politycznej bezinteresowności gabinetu Gladstona jest ta okoliczność, iż Anglia zobowiązała się zaproponować zneutralizowanie Egiptu i kanału suezkiego. Za cenę takiego załatwienia sprawy warto było zrzec się dualistycznej kontroli. Wywód daje następnie pogląd na ustępstwa Anglii w kwestyach finansowych. Po ewakuacyi, międzynarodowa komisya długu będzie posiadała wszystkie pełnomocnictwa dawniejszej komisyi kontrolnej.

Rozprawy nad interpelacyą odroczono do czwartkowego posiedzenia.

Paryż, 23 czerwca. Według depeszy z Tulonu, od czwartku do soboty 20 osób umarło, jak się domyślają, na cholerę. W Marsylii zebrał się komitet sanitarny.

Paryż, 23 czerwca. W Izbie deputowanych minister Ferry zażądał, aby przedłożenie o rewizyi konstytucyi było traktowane jako przedmiot nagły. Wniosek ten został przyjęty 441 głosami przeciw 91 głosom. Bezzwłocznie też Izba rozpoczęła rozprawy, które jutro będzie dalej prowadzić.

Potwierdza się wiadomość, iż w Tulonie wybuchła cholera. Szerzy się ona głównie pomiędzy żołnierzami marynarki i robotnikami, pracującemi w portach. W skutek tego zamknięto szkoły, a dla żołnierzy floty urządzono osobny obóz. Przeszło 8000 osób opuściło pospiesznie zagrożone miasto.

Temps stwierdza, że parowiec powracający z Tonkinu nie był w czasie przejazdu nawiedzony cholerą.

Paryż, 23 czerwca. Nota ministra handlu powiada, iż epidemia, wybuchła w Tulonie, jest tylko sporadyczną cholerą, powstałą w skutek miejscowej infekcyi i dlatego nie ma obawy, aby rozszerzyła się po za swoje ognisko. Władze zarządziły potrzebne środki ostrożności.

Rzym, 23 czerwca. Kardynał de Falloux umarł.

Wiedeń, 24 czerwca. (*Tel. pr.*) Generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika przyzwoliła na bezpłatny przewóz przesyłek żywności dla dotkniętych klęską powodzi i pozostawiła do dyspozycyi J. E. Pana Namiestnika Zaleskiego kwotę 5000 złr.

Kraków, 24 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wisła znacznie opadła; stan 2·70. Woda z ulic ustąpiła. Komitet ratunkowy wysłał do Bochni 500 zł. dla powiatu Dąbrowa, gdzie nędza przerażająca, 3.000 bochenków chleba i sól. Składki wynoszą przeszło 13.000 zł. Stanisław hr. Tarnowski dał 500 zł., Alfred Milieski 150 zł., hr. Rej 300 zł., bank galicyjski 200 zł., Helena ks. Sanguszkówna 100 zł., Artur hr. Potocki dał 3.000 zł. a nie 300 zł. Dzisiaj znowu posiedzenie komitetu. W powiatach tworzą się lokalne komitety, które znoszą się z tutejszym. Wypogadza się, barometr idzie w górę.

Wiedeń, 24 czerwca. (*Tel. pr.*) Tutejsze przytulisko polskie, posiadające koncesyę na urządzenie wielkiej loteryi, uchwaliło jednogłośnie poświęcić dwie trzecie części dochodu na korzyść dotkniętych powodzią. Równocześnie postanowiło wnieść prośbę do p. ministra skarbu o odpowiednią modyfikacyę koncesyi, oraz powiększenie liczby losów.

Berlin, 24 czerwca. W komisyi budżetowej, obradującej nad subwencyą dla parowców zamorskich, oświadczył ks. Bismarck, iż nie dąży bynajmniej do tego, aby państwo prowadziło politykę kolonialną we właściwem tego słowa znaczeniu, uważa jednak, że obowiązkiem jest państwa udzielić przedsiębiorstwom prywatnym o ile możności swojej opieki, i popierać we wszystkich wypadkach tych Niemców, którzy anektują ziemie niemające właścicieli. Może też powiedzieć stanowczo, że Anglia nie rości sobie żadnych pretensyj do Angra-Bequeny, dałoby się to raczej powiedzieć o terytoryum Congo. Należy się spodziewać, że i z Portugalią zostanie zawarte porozumienie, które ustali tam swobodną komunikacyę.

Berlin, 24 czerwca. (*Tel pr.*) *Post* stwierdza sympatye Niemiec dla Holandyi. Nikt też nie myśli o aneksyi. Niemcy życzą sobie, aby następcy tronu dorosła i obdarzyła Holandyę kwitnącą dynastyą. *Germania* przemawia za tem, aby Holandya oparła się o Niemcy, potrzebuje bowiem silnego sąsiada, a ku temu są powołane w pierwszym rzędzie Niemcy.

Petersburg, 24 czerwca. Na przedmieściu nowogrodzkiem Kunawino, gdzie znajduje się synagoga i 10 do 15 rodzin żydowskich, zaszły dnia 19 b. m. ekscesa pospólstwa, wymierzone przeciw żydom. W skutek pogłoski, że żydzi ukradli dziecko chrześciańskie i ukryli je w synagodze, rzuciło się pospólstwo na ludność izraelicką. Podobno kilku żydów zostało zabitych i rannych, a 6 domów zburzonych. Wśród zaburzeń żydzi ponieśli znaczne szkody na majątku. Policya i wojsko przywróciły porządek, aresztowawszy 150 osób. Przedsięwzięto potrzebne zarządzenia, aby niedopuścić do ponownych ekscesów.

Paryż, 24 czerwca. (*Tel. pr.*) Dzienniki upatrują w kwestyi następstwa tronu holenderskiego niebezpieczeństwo dla Europy; niektóre domagają się nawet interwencyi na rzecz zagrożonej przez Niemcy niepodległości Holandyi.

Toulon, 24 czerwca. Wczoraj zmarło tutaj pięć osób na cholerę.

Londyn, 24 czerwca. W Izbie gmin Gladstone przedłożył dokumenta i wyjaśnił powody, które zniewoliły rząd do zainicyowania konferencyi dla uregulowania egipskiej sprawy finansowej. Francya, zażądawszy wyjaśnienia, usunęła zapory na drodze Anglii. Projekt, z którego część tylko przedkłada, uzyska niezawodnie zatwierdzenie kraju i ma tę nadto korzyść, iż musi otrzymać bezwzględną ratyfikacyę parlamentu. Francya zrzekła się zupełnie kondominium i przyrzekła, że po ewakuacyi Egiptu nie obsadzi tego kraju. Anglia aż do ściśle oznaczonego terminu okupacyi posiada zupełną swobodę oznaczenia terminu wycofania swoich wojsk (*Wesołość na ławach opozycyjnych*). Aż do stycznia 1888 roku nie będziemy skrępowani żadnemi zobowiązaniami i będziemy mogli utrzymać dalej okupacyę, skoro mocarstwa uznają, iż wycofanie wojsk nie mogłoby nastąpić bez niebezpieczeństwa dla porządku i pokoju europejskiego. Generalna kontrola egipskich finansów ustaje. Budżet nie będzie już układany przez komisyę długu. Pełnomocnictwa kasy długu zostaną rozszerzone, tak, że będzie mogła otrzymać od urzędu egipskiego dostateczne informacye o dochodach skarbowych i będzie w możności przeszkodzenia wszelkiemu przekroczeniu budżetu.

Londyn, 24 czerwca. Gladstone w Izbie gmin zapowiada, iż pierwsze posiedzenie konferencyi odbędzie się w sobotę. Mocarstwa otrzymają przedtem jeszcze cyfry projektu finansowego. Z krytyką wywodu ministeryalnego wystąpili Northcote i Churchill, który uderzył gwałtownie na politykę rządową i Francyę.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Dr. Zygmunt Kniaziołucki

emerytowany Iszy sekund. szpitala dla dzieci św. Anny w Wiedniu

lekarz specyalny do chorób dzieci,

osiadł we Lwowie

ordynuje od 12—1 i od 3—4. Plac Maryacki 10.

(Szczepienie ospy w tych samych godzinach.
(3369 9—10)

II.

Wiadomość użyteczna. Przypominamy że WINO CHASSING jest przepisywane przez lekarzy od lat 20tu przeciw **boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dispepsyi), gastralgii, utracie sił i apetytu.**

Znajduje się w głównych aptekach. (3467 2-12)

Teatr hr. Skarbka
We wtorek, dnia 24 czerwca 1884.

NORA

dramat w trzech aktach z szwedzkiego.

O S O B Y:

Torwald Helmer, adwokat	p. Woleński
Nora, jego żona	pni Zapolska
Doktor Rank	p. Kwieciński
Krystyna Linde	pni Woleńska
Krogstad, notaryusz	p. Hierowski
Iwar (dzieci Helmerów)	Jańcia
Dob (dzieci Helmerów)	Misia
Emma (dzieci Helmerów)	* * *
Maryanna, piastunka	pni Gostyńska
Helena, pokojowa	pna Wisłobodzka

Rzecz dzieje się w Szwecyi, w domu Helmerów.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 24 czerwca 1884.

Barometr 733.49mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 14.2°C. Psychrometr wilgotny 13.3°C. Prężność pary 10.8mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr SEZ. Ozon 7.

Temperatura powietrza 11.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 758.29mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 17.4°C.
Najniższa temperatura w nocy 12.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 7.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5.$

Dla 25 czerwca 1884

E. $= 2^m\ 24,^s_{80}$. $\Theta_0 = 6^h\ 15^m\ 51,^s_{24}$.

Zachód słońca 24go czerwca o 8h. 10m., 1; wschód o 15h. 54m., 0.

W czerwcu nastąpi pełnia księżyca 8d 9h 25,m 2; ostatnia kwadra 16d 4h 10,m 5; nów 22d 9h 9,m 12; pierwsza kwadra 29d 19h 50,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 16h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 21d 17h, 5;

Równanie czasu będzie zerem 13d 19,h5, co znaczy, że o tym czasie zegary słoneczne i zwykłe zgadzać się będą zupełnie, do 13 czerwca spaźniają się, zaś od 14 czerwca aż do 1 września zwykłe zegary wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

23 czerwca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$726,_{06}$	$726,_{85}$	$728,_{86}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$18,_4$	$12,_9$	$13,_6$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$14,_8$	$12,_0$	$12,_8$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$9,_6$	$9,_9$	$10,_5$
Wilgotność powietrza względna w %.	61	90	92
Stan nieba.	6	9	10
Kierunek wiatru.	ssw.	sw.	sw.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego do 2h $18,^{mm}_0$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $18_{,9}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $10_{,2}$.			

(N. B. 24/6 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 25/6).

Przy wietrze zachodnio-południowym, ciepło, stan nieba zmienny, wilgoć powietrza się zmniejsza, chwilowy tylko deszcz możliwy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24go czerwca 1884.

Hotel George'a

Pp. Z. hr. Mniszek z Wołynia. H. hr. Konarski z Chrewta. E. Małachowski z Odessy. E. Mańkowski Wołynia. I. Oboleński z Rossyi. W. Biszlakow z Kiszeniewa. J. Konriss z Chersowa. W. Tchórznicki z Pohorylec. M. Paygart z Zacisza.

Hotel Langa

Pp. K. Dobrzyński z Korzeniówki. H. Stecki z Stopczan. B. Wilkoszewski z Bystry. I. Gutt z Pragi.

Hotel Europejski

Pp. A. Lipski z Rossyi De Mallheim z Wiednia I. Fleissner z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. A. Błażowski z Targowicy. A. Wasilewski z Torhowa. Dr. M. Minkusiewicz z Rożniatowa. Dr. E. Wernberger z Łubianki. Dr. S. Czambel z Budapesztu.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 czerwca 1884.

		płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	282	50	286	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	299	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bez kupona bieżącego	86	75	87	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	—	99	
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona bieżącego	99	90	100	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	10	102	10
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa		17	—	19	—
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	64	5	74
Dukat cesarski		5	68	5	78
Napoleondor		9	64	9	74
Półimperyał		9	91	10	2
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	21½	1	23½
100 marek niemieckich		59	35	60	—
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 czerwca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.45	80 60
luty-sierpień	80.50	80 65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.25	81 40
kwiecień-październik	81.45	81.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.50	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.25	135.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	145 25	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.60	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.50	169.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.75	151 35
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.70	95.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.20	102.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.50	101 80
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.75	102.75
Węgier	101.75	102 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.—	110 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	306.30	305.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	829 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	858 —	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	60.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	557.—	559.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.75	235 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2517.—	2522
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	284.75	285.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	187.75	188.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	315.—	315.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	148.75	149.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 25	170.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100 50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ po 5 prc.	100.—	100.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.60	102.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems po 5½ prc.	101.75	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.80	98.20
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.40	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.75	97.25
z r. 1867	100.85	101.10
z r. 1868	98.90	99.30
z r. 1872	99.30	99 70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.80	98 20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.50	176.—
Clarego po 40 zł. m. k.	42.25	43.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.90	18 30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.25	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29 25	29 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k	38 80	39 30
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 90	122 05
Paryż za 100 fr.	48.35 —	48.40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67 —	9.68 —
Rossyjski imperyał	9.93 —	9.95 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 23 czerwca 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	35
„ „ „ w srebrze	81	35
Renta w złocie	102	30
5 prc. austr. renta marcowa	95	70
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	305	86
Londyn	121	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	68½
Dukat cesarski mon.	5	76
100 marek niemieckich	59	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(4029)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14ten Juni 1884, Z. 4152, die Weiterverbreitung der „Deutsch-österreichischen Volkszeitung" Nr. 45 vom 11. Juni 1884 wegen des Artikels „Ausgezeichnete Männer" nach den §§. 65 a und 300 St. G. verboten

Das k. k Kreisgericht in Pisek hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 10. Juni 1884, Z. 3484, Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pesel ze susice" Nr. 16 vom 7. Juni 1884 wegen des Feuilletonartikels nach §. 300 St G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse von 14ten Juni 1884, Z. 2974, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr" Nr. 1338 vom 11. Juni 1884 wegen des Artikels „Unnöthige Sorgen" nach §§ 65 a und 302 St. G., dann nach Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862, ferner wegen des Artikels „Der deutsche Klubb" nach § 65 a St. G. und Art. II des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Juni 1884, Zahl 8694, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagesbote aus Mähren und Schlesien" Nr. 132 vom 9. Juni 1884 wegen des Artikels „Die Ausgezeichneten" nach § 65 a St. G. verboten.

Kuratele.

L 12954. (3963 3—3)

C. k. sąd krajowy uwiadamia przez edykta Andrzeja Jordana i Romana Jordana, iż przeciwko nim wniósł powiat krakowski skargę de praes. 20 maja 1884 l. 12954 o uznanie, iż suma 780 złp. 12 gr. na realności l. 171 Dz. I w Krakowie uległo przedawnieniu — niemniej, iż na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratorem mianowanym został adwokat doktor Abłamowicz.

Kraków, 30 maja 1884

L. 2556. (3981 2—3)

Dla zapozwanej przez Łucia Kaszuby pozwem de praes. 18 maja 1884 l. 2556 leżącej masy Semania Wyklińca o 50 złr. a. wal. ustanowiono kuratorem Fedia Wyklińca z Serednego, oznaczając do rozprawy drobiazgowej termin 24 czerwca 1884 o 9 godzinie rano.

Wojniłów, 19 maja 1884.

L. 3681. (4020 1—3)

Jurko Moszura, z Michowej, uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiono Michała Rudnickiego.

C. k. sąd powiatowy.
Dobromil, dnia 3 maja 1884.

Upadłości.

L. 7465. (4038)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, iż konkurs do majątku Rafaela Brandstättera, kupca i posiadacza handlu towarów łokciowych w Przemyślu, tusądową uchwałą z dnia 20 sierpnia 1881 l. 6893 otwarty na mocy § 155 ust. konkursowej z dniem dzisiejszym zniesiony został.

Przemyśl, 11 czerwca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 11392. (4035 1—3)

Das k. k. Landesgericht in Krakau hat in der Rechtssache des Josef Wohlfgang als ausgewiesenen Cessionärs des Kalman Abeles ca Franciska Łaszynowicz pto 116 fl. 75 kr. s. n. G. für Frau Franciska Łaszynowicz unbekannten Aufenthaltes, auf deren Unkosten und Gefahr einen Curator ad actum in der Person des Advokaten Dr. Czerny in Krakau mit der Substitution des Adw Dr. Leo in Krakau bestellt und fordert die letztere auf, entweder dem für sie bestellten Curator ihre Behelfe mitzutheilen, oder dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen.

Krakau, den 6 Juni 1884.

Licytacye.

L. 2895. (3992 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od spadkobierców Abrahama Buchera na rzecz Leona Chilla kwoty 100 złr. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 23 czerwca, 4 sierpnia i 9 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Rymanowie położonej, wedle Dom. Tom. III pag 21 nr. III haer. dłużników własnej.

Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową w kwocie 1000 złr. wa. Realność ta będzie na 1 i 2 terminie licytacyjnym tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający będzie obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi po 10 procent wartości szacunkowej a zatem kwotę 100 złr. wa. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie. Kupiciel będzie obowiązanym do 30 dni, gdy akt licytacyjny potwierdzonym zostanie, pierwszą połowę ofiarowanej ceny kupna po strąceniu wadyum, zaś drugą połowę w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjmującej w gotówce do depozytu sądowego złożyć.

Gdyby kupiciel warunkom w ustępie czwartym zadość nie uczynił, będzie za umowę niedotrzymującego uważany, wadyum za przepadłe uznane a powyższa realność na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jeżeli kupiciel cenę kupna w zupełności złoży, będzie mu nabytej przez niego realności dekret własności wydany i tenże na żądanie w posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Z wyjątkiem pretensyi egzekucyę popierającego, która wypłaconą, a względnie w cenę kupna przeniesioną być ma, winien jest najwięcej ofiarujący przyjąć długi na realności sprzedać się mającej ciążące aż do wysokości ceny wylicytować się mającej, a to wtedy, jeżeliby wierzyciele swych kapitałów przed wypowiedzeniem w tym wypadku przewidzianem podnieść nie chcieli z tego względu zatem wolno jest najwięcej ofiarującemu z intabulowanymi wierzycielami co do pozostawienia ich pretensyi na realności sprzedanej się porozumieć i że pretensye, o ile takowe wedle przysługującego im prawa pierwszeństwa z ceny kupna będą być mogły zaspokojone, w drugą ratę ceny kupna wrachować. W toku będące traktowanie z wierzycielami o pozostawienie pretensyi na sprzedanej realności nie może usprawiedliwiać zwłoki złożenia którejkolwiek bądź raty ceny kupna.

Rymanów, 26 maja 1884.

L. 4102. (4016 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek rekwizycyi ck. sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 listopada 1883 l. 45341 celem zaspokojenia:

a) kwoty 86 złr. 66 ct. aw. z 6 prc. odsetkami od dnia 17 grudnia 1883 jako niewyrównanej reszty 17 raty;

b) kwoty 1268 zł. 75 ct. aw. jako 18tej zaległej raty z 6 pr. odsetkami od dnia 24 marca 1883 bieżącemi i 12 zł. 68½ ct. jako 1 prc. prowizyi;

c) kosztów niniejszego podania egzekucyjnego w ilości 25 zł. a. w. przyznanych, na rzecz ck. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Grodowice, wedle wyk. hip. w Samborze l. 216 karta B. poz. 17 Alfreda i Karoliny książąt Sułkowskich własnych, rozpisaną została.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach a to dnia 26 września i 29 października 1884, o godzinie 10 przed południem przy których dobra te za, lub powyżej ceny szacunkowej w sumie 91.755 zł. aw. sprzedane zostaną.

W razie gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania 91.755 złr. aw. lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 31go października 1884 o godzinie 4 po południu z tem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów przystępujący uważani będą.

Wadyum wynosi 9175 złr a. w. i ma być złożone bądź w gotówce bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, ck. uprzyw. galicyjs. akcyjnego Banku hipotecznego, lub austro-wegierskiego Banku, Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne, obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze.

O tem się obie strony i wiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, a niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Annę, Leona i Józefa Sieleckich, jakoteż tych wierzycieli którzyby po dniu 7 kwietnia 1884, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa rzeczowe na powyższe dobra uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, albo później jaka uchwała wcale nie, lub nie dość wcześnie była doręczoną na ręce ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Witza.

Sambor, dnia 6 maja 1884.

L. 1307. (4025 1—3)

Dnia 10 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1884, każdym razem o 10tej godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym celem zaspokojenia wierzytelności Mordka Rothbauma w kwocie 55 zł. aw. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod lk. 35 i połowa parcel gruntowych lk. 2688 i 2893 w Siechowie położonych wedle wykazu hipot 89 i 90 dłużnika Iwana Hadziaka własnych.

Cena wywołania 1224 złr. aw., zakład w okrągłej kwocie 124 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i wyk. hip. można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 4 marca 1884.

L. 3709. (4033 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żywcu dodatkowo do ogłoszenia z dnia 18 grudnia 1883 l. 8467 zawiadamia, iż do przymusowej sprzedaży realności w Żywcu pod nc. 108 położonej, wedle księgi głównej miasta Żywca Tom. III. str. 125 i 126 Franciszka Abtułowicza własnej, wyznaczonym został trzeci termin na 20 sierpnia 1884 godzinę 10 rano na którym rzeczona realność nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Żywiec, 28 maja 1884.

L. 6512. (4013 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 114 zł. 32 ct. wa. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż tabularnej realności nr. 134 w Chłopówce dnia 15 lipca i 20go sierpnia 1884 z wyznaczeniem celem ułożenia warunków lżejszych terminu na 17 września 1884 zawsze o godzinie 9 rano.

Realność ta na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej pozbytą zostanie.

Wadym wynosi 15 zł. wa, resztę warunków powziąć można w registraturze tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce, dnia 28 lutego 1884.

L. 2766. (4044 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Teodora Primawesego z Rajczy 159 złr. 6 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod nr. 43 w Rajczy do spadkobier. masy spadkowej śp. Tomasza Pawlusa należąca w trzech terminach 4 sierpnia, 4 września i 7 października 1884 każdym razem o godzinie 10ej rano, a gdyby ta realność na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się dla ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych czwarty termin na dzień 7 października 1884, o godzinie 4 po południu w biurze ck. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 525 złr., wadyum 52 zł. 50 ct.

Milówka, 14 czerwca 1884.

L. 1999. (4045 1—3)

Oznajmia się, że na zaspokojenie pretensyi Pinkasa Glücksterna w kwocie 180 zł. odbędzie się dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 15 września 1884 o 10 godzinie przed południem licytacyjna sprzedaż nietabularnej realności pod Nr. 629 w Nadwornie Ilka Pawlika własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 380 zł. Wadyum wynosi 38 złr.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej dopuszczona dopiero na III terminie.

Bliższe warunki mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 23 kwietnia 1884.

Konkursa.

L. 27413. (4006 2—3)

Z fundacyi, utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron, najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa Igo, będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1884/85, trzy stypendya, każde o rocznych 1000 (tysiąca) zł. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców, urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej, lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju, udać się do najcelniejszych zakładów naukowych, po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy. Stypendya wypłacane będą, w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą, przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej, raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki, i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno w reszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19 czerwca 1884.

L. 1941. (4009 2—3)

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. zastępcy prokuratora Państwa przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu, lub którymbądź sądzie obwodowym w obrębie Krakowskiego sądu krajowego wyższego, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie w przeciągu dni 14 licząc od dnia trzeciego zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w rządowej „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, dnia 20 czerwca 1884.

L. 27 563. (4007 2—3)

W celu nadania miejsca utworzonego z fundacyi ś. p. Mikołaja Kiślickiego w lwowskiem t. z. małem Seminaryum ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsce to przeznaczone jest dla młodzieży pochodzącej z Lwowa i tylko w takim razie, gdyby nie było odpowiedniego kandydata we Lwowie urodzonego może je otrzymać uczeń gdzie indziej urodzony.

Umieszczony w małem Seminaryum młodzieniec przebywa w zakładzie tylko w ciągu roku szkolnego, w czasie zaś feryj letnich od 15go lipca do konca sierpnia obowiązany jest utrzymywać się z własnych funduszów, nadto ponosi sam wszelkie taksy i opłaty szkolne, jako też koszta sprawienia i utrzymania w dobrym stanie bielizny, obuwia i odzienia.

Ubiegający się o to miejsce winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do 16go lipca r. b. i załączyć: metrykę chrztu na dowód, że pochodzi z rodziców prawego małżeństwa i znajdują się w wieku między 9tym a 13tym rokiem życia, świadectwo lekarskie na dowód, że posiadają zdrowy, od wszelkich wad organicznych wolny ustrój fizyczny — świadectwo szkolne z ukończonej z dobrym postępem przynajmniej 4tej klasy szkół początkowych, nakoniec świadectwo ubóstwa, tudzież rewers rodziców lub opiekunów zawierający zobowiązanie do ponoszenia wspomnianych powyżej (w ustępie trzecim) wydatków.

Prawo przedstawienia kandydatów na to miejsce służy Reprezentacyi gminy m. Lwowa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 czerwca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 5503. (4042)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Potok zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 28 czerwca 1884, na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krosno, dnia 17 czerwca 1884.

L. 5501. (4040)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zarnowiec zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 28 czerwca 1884 na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Z c. k. sądu powiatowego

Krosno, dnia 17 czerwca 1884.

L. 279. (4037)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia niniejszem że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gmin katastralnych Deszno, Królik polski i włoski sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu w biurze Nr. 25 na drugiem piętrze gmachu sądowego w Przemyślu złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 30 czerwca 1884 na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl, dnia 20 czerwca 1884.

L. 4205. (4015)

Nowosądecka komisya hipoteczna wygotowała nowe księgi gruntowe dla gmin katastralnych Tabaszowa z Witkówką oraz Wiatrowice z Tropiem i Chabaliną. Przejrzeć może je każdy z interesowanych w biurze komisyi hipotecznej i wnieść tamże lub przez sąd powiatowy miejsko-delegowany Nowosądecki zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, lub pomocniczych aktów najdalej po dzień 30 czerwca 1884. W tym dniu odbędzie się rozprawa z powodu zarzutów, gdyby takowe wniesiono.

Nowysącz, 16 czerwca 1884.

L. 5502. (4041)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jaszczew zostały złożone w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 28 czerwca 1884 na którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Z c. k. sądu powiatowego

Krosno, dnia 17 czerwca 1884.

L. 64. (4021)

Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Gorlicach zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Leszczyny z dniem 26 czerwca 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia udzielone urzędom gminnym i obszarom dworskim do rozpowszechnienia.

Gorlice, 19 czerwca 1884.

L. 2881. (4019)

C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie uwiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Rabe na dniu 27 czerwca 1884 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Baligród, 18 czerwca 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mieszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca:

MASZYNKI do kawy

całe porcelanowe
z nowemi porcelanowemi patentowanemi sitkami

Cena od jednej sztuki:

na 12 osób	4 zł. — ct.
na 8 osób	3 zł. 20 ct.
na 6 osób	2 zł. 50 ct.
na 4 osób	2 zł. 20 ct.
na 3 osób	1 zł. 80 ct.
na 1 osóby	1 zł. 40 ct.
na 1 osobę	1 zł. 20 ct.
na 1 filiżankę	1 zł.

Roman Silberbach

w Krakowie
wykonywa
pokrycia dachów
łubkiem szląskim, angielskim, francuskim, jak również papą ogniotrwałą, tak we Lwowie jak i na prowincyi, po cenach najtańszych.
(2755 24—40)

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca
apteka **M. Karczewskiego** we Lwowie

BALSAM ROSSYJSKI

dr. Tolczofa,
jako wypróbowany najlepszy środek
na reumatyzm i gościec,
Cena flaszki 1 złr.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. (3758 4—10)

St. Markiewicz

WE LWOWIE, w rynku l. 42.
poleca i rozsyła pocztą *franko*.
Kawę w doborowych gatunkach
w woreczkach 5 kilowych, po

Rio żółta, pospolita	złr.	6.40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6.80
Colomba żółta, duże ziarna . . .	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku . .	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra . .	„	8·--
Malabar perłowa „ „	„	8·40
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	„	8·80
Kuba ciemno zielona mocno aromatyczna	„	9·—
Ceylon plantacyjna drobniejsza . . .	„	9·60
„ „ grubsza szlachetna .	„	10·40
Honduras zielona, bardzo dobr. gruba	„	10.—
Jamajka „ szlachetna aromatyczna	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba . . .	„	10.—
„ złotawa „ „	„	104.0
Moka arabska silna aromatyczna . .	„	10.00
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlachetniejsza	„	10.80
St. Jago di Cuba zielona najszlachet.	„	10.80

(2552 8-10)



(2102 21—?)

Po zniżonej cenie

sprzedaję
Olej naftowy
konserwujący drzewo od psucia, mianowicie:
1 kilo rafinowanego, który koloru drzewa nie zmienia, używanego w miejsce pokostu 14 ct.
1 kilo zwykłego, który nadaje drzewu kolor brunatny, 12 ct.
Przy zamówieniu baryłki około 160 kilo opuszczam **znaczny rabat.**
Piotr Miączyński
we Lwowie, ul. Sykstuska l. 47.
(3273 6—8)

W instytucie naukowym wojskowym

ul. Piekarska l. 21,
rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych z dniem **1go marca.** — Instytut utrzymuje także pensyonat.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Z rozpoczęciem nowego kursu wszedł do grona nauczycieli zakładu c. k. porucznik Zygm. Fangor, akademik Wied. Neustadzki."

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.
(1104 34-15)

CALICOT
(bawełniane włoskie płótno)
najtańszy materyał na
kalesony męskie,
sztuka 39 łokci (10 kalesonów)
8 złr.
Kalesony gotowe złr. 1·25
poleca **handel płócien**
JANA RIEDLA
LWÓW, plac Maryacki.
(2775 5—6)

Konkurs.

L. 594. (4032 1—3)

Miasto Wielkie Oczy i ludna okolica pozbawione są już od 2 miesięcy lekarza, który z familijnych względów stąd odjechał.

Gdy żaden dotąd lekarz się nie zgłosił, uchwaliła Rada gminna rozpisać konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 100 złr. rocznie i dochodami z oględzin zwłok, bydła rzeźnego i. t. d. Wolna i korzystna praktyka w mieście i okolicy na 3 mile w około.

Zwykłym listem za recepisem udać się należy do podpisanego

N. Feuera
burmistrza w Wielkich Oczach,
w powiecie Jaworowskim.

Ogólne Zgromadzenie

członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu
dla handlu i przemysłu
w Złoczowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogranicz. odpowiedzialnością odbędzie się **w Złoczowie we czwartek, dnia 3go lipca 1884** we własnym lokalu w hotelu „pod koleją" położonym.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1883.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych z rewizyi ksiąg i rachunków Towarzystwa za rok 1883.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku z roku 1883.
4. Przyjęcie rachunków i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi z rachunków za rok 1883.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy po myśli §§. 68 i 70 Statutów.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Ewentualne wnioski członków ogólnego Zgromadzenia z wyłączeniem spraw w §. 106 statutów przewidzianych.

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością.

W Złoczowie, dnia 22 czerwca 1884.
Fischel Reiss r. w. Prezes.
Samuel Schornstein r. w. Sekretarz.
(4053)

Majątek

(3987) 2—3

ziemski w ziemi Przemyskiej, 1 milę od stacyi kolejowej położony, około 500 morgów **najprzedniejszej pszennej gleby** obejmujący, jest z wolnej ręki do sprzedania, i z najlepszemi zasiewami zaraz do odebrania. Wiadomości szczegółowe u **Teodora Bilińskiego we Lwowie, ul. Sakramentek N. I B.** między 3—5 z południa.

Majątek

ziemski w starostwie żółkiewskiem przy kolei i gościńcu murowanym, z gorzelnią w ruchu, jest na sprzedaż albo do wydzierżawienia od czerwca 1885. Bliższe objaśnienia powziąć można u ajenta dóbr p. Askanasego we Lwowie, ul. Kopernika l. 8.
(4048 1—3)

Nie ma już Moli!!

Bo Fenilin, jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępiania moli wraz z zarodkami. — Flakon 60 cnt.
Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli. — Sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien. - Kl. 3 złr.
Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina** są do nabycia w dowolnej ilości
w Fabryce Chemiczno - Kosmetycznej,
J. Ihnatowicza.
Ul. Kopernika Nr. 3. we Lwowie, w Krakowie Sukiennice Nr. 20.
(2845 8—?)

Najnowsze

materye wełniane i jedwabne
na suknie damskie, niemniej aksamitów lyońskich, sukienka, perkaliki, fulary, satyny, oxfordy, zefiry i t. p., w największym wyborze poleca najtaniej
MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie.
(2036)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (2083 25 -?)

Jan Parger
Wiedeń I,
Schulerstrasse Nr. 7



c. k. uprzyw.
Fabryka smarowideł i laków

poleca swoje
według **racyonalnych zasad z wszelką starannością** sporządzane, ogólną wziętość mające i na wszystkich wystawach **srebrnemi medalami wynagrodzone** smarowidło do butów:

Indigo-Oellak-Glanzwichse,

które lekko posmarowane, daje ciemno-czarny i niezmiennie pozostający **połysk** a przez znaczną ilość najczystszego tłuszczu, który zawiera, konserwuje wierzchnią skórę obuwia Dalej poleca ta fabryka swój wyśmienity
Salon-Stiefel-Lack, Leder und Pferdegeschirr-Lack
(4051 1—6) i najlepszą londyńską i rossyjską maść konserwującą skórę l. 10911
Lederkonservirungs-Salbe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.